REPUBLIKA

ROK I. | ŁODZ, SOBOTA, 9 CZERWCA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 600. | № 150.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Chjena pragnie rozwiązać Sejm i Senat

Spodziewa się uzyskać przy najbliższych wyborach dwie trzecie wszystkich mandatów.— Chce sobie zjednać zwolenników obietnicami, a prezydenta Wojciechowskiego zaszachować „opinją publiczną“.

Tel. wł. — WARSZAWA, 8 czerwca.— Krążące od kilku dni w sferach politycznych stolicy pogłoski o ewentualności rozwiązania Sejmu i Senatu przybrały charakter konkretny.

Obecna większość, bardzo chwiejna i niestała, sądzi, że przeprowadzone raz jeszcze wybory dałyby jej znaczne korzyści, pod auspicjami nowego rządu. Rezultat odbiłby się ujemnie na mniejszościach narodowych, które głównie z kresów czerpią swą siłę. Podobnież sądzą, iż zmniejszyłaby się ilość posłów P.P.S. i „Wyzwolenia“ oraz grupy posła Dąbskiego, która musiałaby zupełnie porzucić wieś i ewentualnie przerzucić się na miasta, ale tu program jej posiada bardzo niewielu zwolenników.

Jak wiadomo, rozwiązanie izb prawodawczych, według konstytucji naszej, może nastąpić przez prezydenta Rzplitej, o ile za wnioskiem tym opowiedzą się dwie-trzecie senatorów przy obecności przynajmniej połowy ogólnej liczby senatorów.

Sytuacja polityczna w sprawie tej przedstawia się, według informacji, zaczerpniętych z kół prawicowych, które jednak na razie trzymają całą sprawę w tajemnicy, następująco:

Pomysł wysunięty jest przez Związek Ludowo-Narodowy, który oblicza, że przy zawarciu bloku wyborczego z Witosem można w dzisiejszych warunkach zyskać 75 procent ogółu głosów, złożonych do urn. Witosa możnaby dla myśli tej kupić zapewnieniem, iż zamiast obecnych 56 posłów, otrzyma on 80 mandatów, czyli więcej, niż miał przed frondą posła Dąbskiego.

Najwięcej trudności sprawia grupa Dubanowicza, która z jednej strony nie chce bardziej jeszcze wiązać się z Witosem i z jego ideami o reformie rolnej, z drugiej — jest konieczna w tej kombinacji, jako czynnik, popierający nowe wybory zarówno podczas głosowania w senacie, jak i finansowo podczas wyborów. Pomniejsze grupy będą również kupione za cenę mandatów. Prawica ma zamiar pozyskać do spółpracy czynniki przemysłu i handlu przez wysunięcie przed wyborami konkretnego programu gospodarczego i umieszczenie na listach wyborczych przedstawicieli wszystkich poważniejszych gałęzi przemysłu i handlu.

Szkopułem w tych kombinacjach są wysokie wydatki, jakie pociągną za sobą wybory. Zasoby pieniężne Chjeny, nadszarpnięte mocno przez jesienną akcję wyborczą, nie starczą na pokrycie nowych wydatków. Planuje się w tym celu specjalną wyprawę do Ameryki po dolary. Pozatym pieniędzy ma dostarczyć rolnictwo i przemysł, wzamian jednak za wprowadzenie do programu prac najbliższego ciała prawodawczego postulatów, zgłoszonych przez te czynniki.

Ponieważ decydująca rola przypada prezydentowi Rzplitej, przeto w oznaczonym momencie, gdy układ polityczny zakulisowy będzie gotów, prawica zacznie jednolitą potężną kampanję prasową, aby w ten sposób—głosem „opinji publicznej“ —skaptować dla tej myśli prezydenta. Uzyskanie kwalifikowanej większości w senacie jest, zdaniem prawicy, wyłącznie kwestją obietnic mandatowych. P.

Propaganda faszyzmu w Polsce zatacza szersze kręgi.

Tel. wł. — KRAKÓW, 8 czerwca. — Starym swym zwyczajem Chjena najczęściej dla nowych swych pomysłów stara sobie zapewnić grunt na prowincji. To też powszechną uwagę zwrócił tu artykuł „Gońca Krakowskiego“, który jest organem Chjeny w zachodniej Małopolsce, zatytułowany „A gdyby rząd polski poszedł śladami faszystów“. W wstępnym tym artykule zawarte są następujące propozycje dla nowego rządu Witosa i Głąbińskiego, które w całej rozciągłości ilustrują zamiary i plany Chjeny na czas najbliższy:

1) wydzierżawienie konsorcjom prywatnym wszelkich przedsiębiorstw państwowych: kolei, monopolów, poczty, telefonu i telegrafu i t. d.,

2) rewizja ustawodastwa robotniczego przez zniesienie 8-godzinnego dnia pracy, biur pośrednictwa pracy. Zwiększenie opodatkowania klas robotniczych;

3) zniesienie ustawy o ochronie lokatorów.

Artykuł kończy się następującemi słowami:

„Działalność rządu Mussoliniego, jak na krótki okres jego istnienia, jest istotnie imponująca. Szczególniej uderza w oczy szybkość i stanowczość w decyzji, unikanie półśrodków, duży radykalizm.

Akcja rządu faszystowskiego mogłaby się stać wzorem i dla Polski.

Oczywiście nie chodzi o ślepe naśladownictwo, gdyż warunki ogólne ekonomiczne cą inne u nas, a inne we Włoszech, lecz należałoby słabość, chwiejność i nieudolność dotychczasowych gabinetów polskich — naprawić energją. Oczywiście powstanie stąd wiele krzyków i lamentów, ale ponad interes klas i zawodów, ponad interes koterji ważniejszy jest los kraju i państwa!“

Nie ulega wątpliwości, iż „Goniec Krakowski“ odkrył tym sposobem najistotniejsze cele Chjeny, „wygadał się“, zdradził to, co organy stołeczne endecji starają się jeszcze ukryć. Jak pogodzić ten program faszystowski z przemówieniem wstępnym premjera Witosa?

Nie ulega wątpliwości, iż faszyzm w Polsce, faszyzm swoisty, oparty na dyktaturze reakcji i kleru, na prześladowaniach narodowościowych, klasowych i religijnych kroczy szybkiemi drogami.

S. K.

—o—

Min. oświaty Głąbiński popiera „numerus clausus“.

Tel. wł. —WARSZAWA, 8 czerwca.— Dzienniki żargonowe donoszą: Minister oświecenia publicznego i wyznań religijnych udzielił korespondentowi nowojorskiego dziennika „Morgen Journal“ następującego wywiadu w sprawie „numerus clausus“.

— „Numerus clausus“—oświadczył mi minister Głąbiński istnieje wszędzie i zależy tylko od władzy akademickiej lub szkolnej.

W każdej klasie szkolnej istnieje, naprzykład, „numerus clausus“, gdyż nie może się w niej uczyć więcej, niż 40 uczniów.

Przepisy rządowe dla szkół akademickich, w szczególności punkt zaś 86 tychże dają prawo wszystkim wydziałom oraz fakultetom prawo ograniczenia w przyjmowaniu studentów do wyższych zakładów naukowych. Oczywiście, gdy taki wydział zaprowadzi ograniczenia we własnym zakresie minister oświecenia nie może się temu przeciwstawić.

Ograniczenia podobne zaprowadzone są jednak tylko z powodu szczupłości lokalów lub też nieprzewidzianych powodów natury pedagogicznej.

Cała polemika dokoła sprawy „numerus clausus“, wywiązała się tylko o to, czy ograniczenia te mają być przeprowadzone przez władze akademickie, czy też sprawa winna być uregulowana w drodze ustawy.

„Numerus clausus“ niema nic wspólnego ze sprawą praw zagwarantowanych w konstytucji. Przy obecnej sytuacji tylko pewna ilość obywateli może odbywać studja w szkołach wyższych. Stoimy na stanowisku, iż dla uregulowania wyżej wymienionego problemu winna być wydana ustawa, tak aby wszystkie narodowości miały możność studjowanania w szkołach wyższych według takiej proporcji, w jakiej są reprezentowani procentowo w ramach państwa polskiego.

Do powyższego dąży także nasza konstytucja, która gwarantuje wszystkim narodowościom równouprawnienie i możność odbywania studjów w polskich szkołach akademickich.

Sprawa „numerus clausus“ winna być uregulowana raz na zawsze w drodze ustawy, która byłaby zgodna z konstytucją i dlatego ja, jako minister oświecenia publicznego, nie mogę się przeciwstawić takiej ustawie. P.

NUMERUS CLAUSUS W SEJMIE.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji oświatowej poruszona była między innemi również sprawa numerus clausus.

Po przemówieniach pos. Thona i ks. Lutosławskiego wniosek o odesłaniu sprawy do komisji konstytucyjnej odroczono.

P. minister Głąbiński na zapytanie oświadczył, że rada ministrów dotychczas tą sprawą nie zajmowała się. Na zapytanie jendego zposłów, jakie jest jego osobiste zdanie, oświadczył, że jest zwolennikiem wprowadzenia numerus clausus.

Pos. Langer (Wyzwolenie) złożył wniosek, aby rozpatrywanie tej sprawy odłożyć do czasu zajęcia przez rząd stanowiska.

Wniosek ten uchwalono.

Przystąpiono następnie do rozpatrzenia wniosków w sprawie Wolnej Wszechnicy w Warszawie.

Przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do załatwienia uprawnień dla absolwentów Wolnej Wszechnicy przy obejmowaniu służby państwowej i zdawaniu egzaminów państwowych w szkołach akademickich.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

JAK BĘDĄ ZAŁATWIONE POSTULATY PRASY.

Jak się dowiadujemy, postulaty dziennikarskie, wystawione na ogólno-krajowym zjeździe dziennikarzy, zwołanym swego czasu z inicjatywy b. premjera gen Sikorskiego, zostaną załatwione w czasie najbliższym.

Referat w tej sprawie przydzielony został referentowi prezydjum rady ministrów, dr. Felkiowi.

Ogólne kierownictwo tych spraw powierzone zostało wiceministrowi Studzińskiemu.

UKARANIE ÓSEMKOWICZA.

W wagonie pociągu, dążącego przed paru dniami do Warszawy, prowadzono ożywioną dyskusję polityczną.

Pewien osobnik, jak się później okazało obywatel ziemski z Wołynia, powtarzał znane napaści „ósemki“, przyczem nie bacząc na obecność majora szt. gen. Czarneckiego, zohydził obelżywemi słowy osobę i działalność marszałka Piłsudskiego.

Mjr. Czarnecki zareagował na to słownie i czynnie tak, że niefortunny „ósemkowicz“ przekonał się dowodnie, że ludzi zasłużonych i czcią powszechną otaczanych, bezkarnie się w Polsce nie lży.

Mrj. Czarnecki złoży, bezpośrednio po dokonaniu powyższego faktu, meldunek swej przełożonej władzy.

W dniu wczorajszym miał miejsce analogiczny wypadek na jednej ze stacji podmiejskich kolei warszawsko-wileńskiej.

—?—

Wykrycie składu bomb w Warszawie.

Są one świeżo wyprodukowane.

Warszawski korespondent „Republiki“ donosi pod datą 8 czerwca:

Dziś przed południem wykryto przypadkowo skład materjałów wybuchowych w piekarni przy ul. Smoczej Nr. 21.

Znaleziono 6 bomb i 4 granaty.

Bomby te zauważyli robotnicy, którzy mieli zremontować powyższą piekarnię.

Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie policja.

Śledztwo ustaliło, że są to materjały świeżo wyprodukowane.

Francuzi nie są zadowoleni z propozycji Niemiec.

Rządowe koła paryskie twierdzą, iż są to kpiny z żądań francusko-belgijskich. — Kanclerz Cuno nie zna traktatu wersalskiego. — Ententa wystosuje do Berlina wspólną notę.

PAT. — PARYŻ, 8 czerwca. — W rządowych kołach francuskich nowe propozycje niemieckie, zawarte w ostatnim memorjale, uważane są za niedostateczne. Przeciwnie, uważane są za nowe kpiny ze strony rządu rzeszy. Memorjał znowu nie wskazuje ogólnej sumy odszkodowań, podaje natomiast projekt międzynarodowej komisji dla ustalenia zdolności płatniczej Niemiec. Taki projekt jest dla Francji nie do przyjęcia, jako stojący w sprzeczności z traktatem wersalskim, który powołał komisję odszkodowań do oceniania stanu finansowego Niemiec. Art. 248 traktatu wersalskiego udziela sojusznikom przywileju pierwszeństwa hipotek w stosunku do całego majątku i dochodów Rzeszy, podczas gdy formuła gwarancyjna, zaproponowana w ostatnim memorjale niemieckim dałaby sojusznikom tylko w bardzo niedostatecznym stopniu prawo hipoteki generalnej w stosunku do majątku niemieckiego.

Kanclerz Cuno występuje z projektem zwołania konferencji w sprawie odszkodowań, jeszcze raz stwierdził, zupełną nieznajomość traktatu wersalskiego. Mianowicie Niemcy ani słowem nie poruszają sprawy biernego oporu w zagłębiu Ruhr, podczas gdy na ostatniej konferencji brukselskiej wyraźnie stwierdzonem zostało postanowienie nieprzystępowania do rozpatrywania not niemieckich, dopóki Rzesza będzie trwała na stanowisku buntowniczem. W tej ostatniej sprawie gabinety mocarstw sprzymierzonych skomunikują się, a o ile nastąpi co do zasadniczego punktu porozumienie, wówczas będzie mogło wchodzić w rachubę wystosowanie wspólnej noty, jako w odpowiedzi do rządu niemieckiego na jego ostatni memorjał.

Wczorajsze obrady senatu.

Mowa premjera Witosa.

PAT. — WARSZAWA, 8 czewrca — Przed porządkiem dziennym zabrał głos senator Woźnicki i wniósł wniosek o skreślenie dyskusji nad expose prezesa rady min. Tylko Sejm ma prawo wyrażania votum ufności lub nieufności.

Senator Baliński sprzeciwia się temu poglądowi.Senat wysłuchawszy expose, musi wypowiedzieć swoje zdanie.

Senat odrzuca wniosek o odroczenie obrad i przystępuje do rozpraw nad expose.

Senator Koskowski stwierdza, że jedynym rozwiązaniem kwestji rządu jest utworzenie rządu parlamentarnego. Rząd pozaparlamentarny podkopuje w społeczeństwie zaufanie do parlamentaryzmu, demokracji i republiki, Powstanie więc rządu parlamentarnego mówca uważa za fakt doniosły dla państwa. W granicach państwa narodowego jest dość miejsca, aby zadość uczynić słusznem potrzebom mniejszości. Mówca prosi tylko rząd, by specjalną uwagę zwrócił na kresy.

Senator Biały w imieniu PSL. wyraża zaufanie do prezesa rady min. Witosa i do wygłoszonego przezeń programu.

Senator Stecki dowodzi, że expose premjera nie uwydatniło pewnych myśli przewodnich, zwłaszcza dotyczących reformy rolnej. Pewne braki w expose nie mogą stanowić o stosunku do rządu, który powstał przez porozumienie grup, stanowiących większość. Rząd ten, powinien przez obie izby popierany.

Senator Karpiński imieniem klubu ukr. oświadcza, że w danej chwili nie może wyrazić ufności rządowi.

Senator Janta-Połczyński oświadcza: Najważniejszą rzeczą w expose rządu jest twierdzenie, że opiera się on na większości parlamentarnej.

Senator Krzyżanowski jako przedstawiciel kresów wyraża obawę, że nowy rząd przeciwstawi się mniejszościom narodowym, zamieszkującym te kresy, a zwłaszcza białorusinom, których jest 70 proc. Mówca występuje przeciw osobie p. ministra spraw wewnętrz. i kończy swoje przemówienie **wyrażeniem opinji, że rząd i minister spraw wewnętrznych jest fatalny.** (Oklaski na lewicy).

Senator Smulski z wielkiem zadowoleniem wita zapowiedź uregulowania stosunków państwa do kościoła. Następnie mówca omawia szczegółowo sprawę **Wschodu.** Nie wystrczy samo ulepszenie administracji, gdyż musi być jeszcze wyraźna linja polityczna. Rząd powinien uświadomić sobie, że nie jestesmy tam okupantami, lecz gospodarzami z nieprzedawnionemi prawami. Nie znaczy to, że będziemy gwałcić inne narodowości, nie znaczy to ani kolonizacji, ani osadnictwa tylko. żeby tam kultura polska promieniowała i przyciągała, że będziemy tworzyć tam ogniska cywilizacji polskiej, broniąc twierdz przemysłu i handlu. Jestem przekonany, że wówczas każdy obywatel Polski, stanie się świadomym członkiem państwa narodowego. **Klub nasz niema szowinistycznych zamiarów wobec mniejszości, przeciwnie, uważa że stan walki nie może trwać ciągle, ale współpraca zależy od wysiłku i dobrej woli obu stron.**

Wobec grożącej anarchji komunistycznej rząd musi zastosować takie środki, aby komunista przestał się śmiać, gdy siedzi na ławie oskarżonych w Polsce.

Senator Hasbach zaznacza, że pos. Witos w stosunku do mniejszości nie pragnie uprawiać polityki szowinistycznej. Rząd będzie miał sposobność dotrzymać swej obietnicy, a jeśli nie dotrzyma, to klub mówcy przejdzie do najostrzejszej opozycji.

Następnie zabrał głos prezes rady min. Witos. „W Sejmie nie zabierałem głosu w czasie dyskusji, gdyż izba miała albo udzielić rządowi votum zaufania, albo je odrzucić.

W wysokim Senacie nie zabierałbym głosu także i w dniu dzisiejszym, gdyby w przemówieniach niektórych senatorów nie wystąpiły momenty, które wymagają sprostowania i pewnego oświetlenia ze strony rządu. Stoję na stanowisku, że nie mnogością pisanych programów, ale mnogością pracy można się państwu przysłuóyć. Powiedziano tutaj najwyraźniej, że rząd obecny wystąpił z programem, zatrzymującym się tylko na niektórych sprawach, na tych. które są najpilniejsze. Nie wyrzeka się przez to innych zagadnień, które powinny być przez rząd i państwo rozwiązane. Uważałem i uważam, że napisanie samego pięknego programu nie wystarcza za program i dlatego rząd stanął na stanowisku nietylko tego pisanego programu, ale starać się będzie ten program wykonać. Jeżeli dotknięto tu różnych spraw, to poszedłbym za daleko, gdybym chciał na wszystkie poszczególne zagadnienia odpowiadać.

Muszę dotknąć zarzutów, które tu podniesiono, zarzutów, niestety,, z natury osobistej z prawdą niezgodnych, a bardzo często może nawet i z tem miejscem nie licujących.

P. senator Krzyżanowski w swem przemówieniu zaznaczył, że osobiście jest przekonany, iż dr. Kiernik, jako człowiek, jest czysty i uczciwy. Prócz tego stwierdził, że sąd marszałkowski wydał wyrok, obalający wszystkie zarzuty. Ale też nie kto inny, jak p. Krzyżanowski powiedział, że opinja jest przekonaną, iż dr. Kiernik nie jest czystym. Że dr. Kiernik jest dojlidziarzem.

Panie senatorze! Jeżeli tylko dlatego można drogą pośrednią czynić zarzuty, zarzuty bardzo ciężkie, jeżeli dlatego tylko pan uważa, że rzecz nie jest w porządku, ponieważ nie jest otrąbiona, to dalej w pańskie przemówienie wchodzić nie będę. Z innych mówców p. senator Hasbach zarzucił pomiędzy in. rządowi dwulicowość w postępowaniu. Rząd może brać odpowiedzialność za to, co oficjalnie zapowiedział z trybuny i rząd starać się będzie wprowadzić to w życie, ale zagadnienia wielkiej miary nie mogą być natychmiast rozwiązywane. Mogą tylko powiedzieć, że to, co zostało w expose zapowiedziane rząd zamierza wykonać.

Minister Seyda wdraża politykę czechofilstwa

Rozwinął on swój program polityki zagranicznej na forum komisji sejmowej.

PAT. — WARSZAWA, 8 czerwca. — Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu dnia 8 b. m. min. spraw zagranicznych p. Seyda wygłosił przemówienie którego streszczenie poniżej podajemy:

„Na życzenie panów chętnie dam tutaj szczegółowy komentarz do ogólnych uwag o polityce zagranicznej, zawartych w expose rządu. Nie będę się jednak długo zatrzymywał przy wielkich mocarstwach sprzymierzonych Francji, Anglji, Włoszech i Japonji oraz przy Stanach Zjednoczonych, bo nasz stosunek do nich jest tak ustalony że szczegóły byłyby zbyteczne. Przypominam także, iż expose rządowe wyszło z założenia, iż podstawą naszej polityki zagranicznej jest świadomość, że zwycięstwo w wojnie mocarstw sprzymierzonych i klęska Niemiec są kamieniem węgielnym naszej niepodległości. Słowa te były wypowiedziane jako stwierdzenie faktu historycznego, z którego wypływa zasadnicze nasze wskazanie w polityce na przyszłość. To też do wielkiej akcji, jaką związana z nami Francja przeprowadza wraz z Belgią w stosunku do Niemiec w zagłębiu Ruhry, w wykonaniu traktatu wersalskiego, odnosimy się nietylko z sympatią, jaką mamy do narodu francuskiego i belgijskiego, staczających ciężką w czasie pokoju wojnę o prawo i słuszność, lecz niemniej ze zrozumieniem, **że dalszy przebieg i wynik tej walki ma bezpośrednie znaczenie i dla naszego państwa, ponieważ od tego przebiegu i wyniku zależeć będzie na czas dłuższy rola Niemiec w Europie i stasunek ich do Polski.** Kto w przeszłość a także i w przyszłość dalszą patrzy trzeźwo, zdaje sobie sprawę, że to wszystko, co się dzieje w Niemczech, i to, czem Niemcy wobec nas są ożywienie, wymaga z naszej strony wysiłku celem właściwego ustosunkowania państw, wskrzeszonych na gruzach mocarstw centralnych i racjonalnego zorganizowania Europy środkowej. **Dla zapewnienia Europie środkowej i temsamem i całej Europie spokoju, który jest celem i dążeniem Polski, niezbędnem jest skoordynowanie pracy narodów i państw od Bałtyku aż po Bałkany.** Istnieje już kooperacja polsko-rumuńska, szczera, poważna i doniosła w skutkach, ale rzecz jasna, nie obejmująca w swem zakresie działania całokształtu zagadnień środkowo-europejskich, o których tutaj mowa. To też powinna być ona uzupełniona współpracą z **Jugosławją i Czechami** a na północ winna mieć oparcie w państwach bałtyckich. Mówię tow głębokim przekonaniu, że **pragniemy tak zorganizować Europę środkową, by organizacja ta nie miała charakteru ofenzywnego, a zmierzała wyłącznie do celów utrzymania pokoju, leżących w interesie Polski i wszystkich odnośnych narodów i państw.** Ale tak samo, jak głośno podnieść należy tą prawdę, stwierdzić trzeba, że wykonanie takiego programu **uzależnione jest od** poprzedniego zlikwidowania spraw spornych między Polską a Czechami na zasadzie prawa i sprawiedliwości a więc od właściwego uregulowania losu mniejszości narodowej na Śląsku Cieszyńskim i ostatecznego załatwienia sprawy Jaworzyny **przez radę ambasadorów, co najmniej w** granicach uchwały komisji delimitacyjnej. Polska nie może być ciągle stroną tylko dającą. Polska opinja publiczna nie może być wciąż tylko chłostaną. Trzeba stanąć na gruncie sprawiedliwości i rozwagi. **Jeżeli to się stanie, usunięte zostaną zapory na drodze,wiodącej do zbliżenia polsko-czeskiego.** Zanim nastąpi likwidacja spraw spornych, i zanim rząd polski będzie mógł w nowym świetlę ocenić konsekwencje tego w świecie politycznym środkowej Europy, nie chciałbym jeszcze przesądzać sposób konkretny formy, jaką w naszych oczach przyjąć by winna współpraca nasza z państwami sprzymierzonymi Europy środkowej. Podkreślić tylko pragnę, że jeżeli będzie ona mogła być z czasem ujęta w formy takiej czy innej współpracy zbiorowej, to oparta być musi i **na indywidualnem zaciśnieniu węzłów z poszczególnemi rządami tak zwanej małej ententy.**

Jeżeli chodzi o Jugosławję, to wiążące nas z nią węzły gospodarcze wymagają przy ich obustronnem życzliwem stosowaniu pogłębienia i rozszerzenia, jakie podyktuje samo życie. W takim zrozumieniu i ujęciu współpraca z Jugosławją w zakresie bezpośrednich stosunków na terenie Europy środkowej, nie narusza w niczem politycznych interesów królestwa S. H. S. i Włoch. Moment w tem pragnę silnie podkreślić ze względu na bardzo przyjazne i szczere stosunki, które nas łączą z Włochami i o których utrzymanie dbać będziemy.

Na wschodzie Europy stoimy wciąż wobec bardzo trudnego zagadnienia. Nie naszą jest rzeczą chcieć oddziaływać na wewnętrzne stosunki Rosji i Ukrainy Sowieckiej. **Ale naszą jest troską, by zamęt nie przelał się do państwa polskiego i podstaw jego nie podmył przez komunizm.**

STOSUNEK DO ROSJI.

Wbrew pogłoskom rozszerzanym ze złą wolą przez otwartych i zakapturzonych wrogów państwa, a wyzyskiwanym w celach spekulacji giełdowej, **rząd polski żywi wobec swego sąsiada intencje wyraźnie i zdecydowanie pokojowe, z drogi tej zejść nie myśli. Mamy jednak prawo i obowiązek domagać się pełnej i sumiennej realizacji postanowień traktatu ryskiego.** Bolesne wspomnienie faktu, który wstrząsł niedawno sumieniem cywilizowanego świata, nie zatrze się łatwo i prędko w naszej pamięci. Jeżeli jednak rząd sowiecki życzy sobie wejść z nami na drogę normalnego sąsiedztwa, to do niego należeć będzie złożenie konkretnych dowodów dobrej woli, której pierwsze objawy przynoszą najświeższe wiadomości z Moskwy. Uwolnienie dziekana Zielińskiego, otwarcie kościołów w Petersburgu, zarządzenia w zakresie reewakuacji, repatryjacji i opcji, nie są wprawdzie jeszcze gwarancją zerwania z dotychczasową taktyką rządu sowieckiego i nie chciałbym wyrażać jakiejkolwiek iluzji, zasługują one jednak na wspomnienie.

ZAGADNIENIE GDAŃSKA.

Na północy zagadnienie Gdańska stało się z winy wrogiej Polsce polityki władz wolnego miasta przeciwieństwem tego, czem być miało według traktatu wersalskiego, **który i tak w skromnej tylko mierze czyni zadość żywotnym interesom** Rzplitej. Była o tem mowa w sejmie i senacie i zostały powzięte jednomyślne rezolucje. Korzystaliśmy w tych dniach z pobytu w Warszawie generalnego sekretarza Ligi Narodów p. Drummonda, by mu przedstawić całą prawdę, bez obsłonek. **Wolne miasto Gdańsk, które na to zostało powołane do życia, by Polsce zabezpieczyć wolny dostęp do morza, tak dzisiaj postępuje, by nam ten dostęp możliwie najbardziej utrudnić i wyobraża sobie, że jego stanowisko zbudowane być powinno nie na obowiązkach, lecz wyłącznie na prawach i przywilejach, kosztem nawet suwerenności Rzplitej.** Nie może, niestety. zaoszczędzić Lidze Narodów zarzutów, że może wskutektek nieznajomości terenu, swą ustępliwością wobec pretensji Senatu gdańskiego, przyczyniła się do takiego rozzuchwalenia z jego strony, że wszelka dyskusja z senatem staje się prawie bezcelową. Traktat wersalski nie istnieje już dla Gdańska w praktyce, a konwencja paryska i warszawska nie są interpretacją traktatu, lecz jego przekreśleniem i zastępują go nowym stanem prawnym. W porcie gdańskim Polska jest zaledwie tolerowana. **Polacy w Gdańsku nie są równouprawnionymi obywatelami wolnego miasta, lecz są** gorzej postawieni od obcokrajowców.

Są poddani stanowi wyjątkowemu, nękani i prześladowani. Za to gdańszczanie w Polsce mają posiadać najdalej idące przywileje. Oświadczyliśmy sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów, że mimo polityki prowokacyjnej, trwamy stale na gruncie pokojowym i stoimy przy traktacie wersalskim, że jednak odmawiamy wszelkich z senatem gdańskim pertraktacji, skoro spycha się je na tory sprzeciwiające się postanowieniom traktatu. Jeżeli chce się stworzyć bezprawie, niech się to czyni, ale my do tego ręki przykładać nie będziemy i podpisu swojego nie damy. **Na bezprawie nie odpowiemy czynem niezgodnym z duchem pokojowej polityki, ale zastosujemy** takie środki, że spowodują one w Gdańsku otrzeźwienie. Nie będę tutaj wchodził w szczegóły. **Powiem tylko, że nieustąpimy, póki Gdańsk nie wróci w całej pełni na grunt traktatu wersalskiego** i dopóki nie ugniemy się przed jego wolą by był dla Polski zabezpieczeniem dostępu do morza a nie jego zatamowaniem.

Samodzielni przedsiębiorcy mogą pracować w święta.

Nie wolno tylko zatrudniac najemników. — Sklepy powinny być zamknięte.

Ministerjum pracy i opieki społecznej zakomunikowało ministerjum spraw wewnętrznych, iż z powodu błędnego pojmowania i stosowania art. 10 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, organa policji państwowej, kontrolując warsztaty pracy i mieszkania prywatne, wymagają od osób pracujących jako samodzielnych rzemieślników (nie na mocy umowy) zaniechania pracy w niedziele i święta, spisując na nie odnośne artykuły i kierując sprawy do sądów, które, jako pozbawione podstawy prawnej, bywają zwykle umarzane.

Taki stan rzeczy wywołuje jedynie bezustanne skargi na organa policyjne i podrywa autorytet władzy. Wobec czego główny komendant zawiadamia wojewodów, aby wyjaśnili podwładnym sobie organom, że zakaz pracy w niedziele i święta, zawarty w art. 10 wspomnianej ustawy, **jeśli chodzi o zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, dotyczy wyłącznie pracowników najemnych, zatrudnionych na mocy umowy, a nie samodzielnych przedsiębiorców.**

Obowiązujące zaś powszechnie jest tylko zamykanie sklepów w niedziele i święta, poza wyjątkami, przewidzianemi w ustawie.

Wynika z tego, że np. zakłady fryzjerskie muszą być zamknięte w niedziele i święta, ale właściciele o ile chcą w te dni pracować mogą uprawiać swój zawód bez żadnych przeszkód.

Ze sportu.

ZAWODY O MISTRZOSTWO KL. „C"

Boisko DOK.: 9 6. 5 p. p. Hakoah—Wołem, sędzia p. Milde. Wodna: GMS.—Pogoń, sędzia p. Otto ŁKS.—Sokół-rapid sędzia p. Krahulec ŁTGS.— Concordja—Strzelec, sędzia p. Wieliszek.

10. 6. 9 rano: HKS.—Żandarm, sędzia p. Kowalczyk. (DOK.) Jutrzenka—Łodzianka, sędzia p. Andrzejak (Wodna): Achduth— Herclija, sędzia p. Ziąbek. (Ł. K. S.): Turyści III-Union III, sędzia pan Rechtig. (ŁTGS.) 11 rano: Sparta—Samson, sędzia p. Cyll. (DOK) 10 p. p.—Orlę, sędzia p. Świałowski (Wodna): Elektrotechnicy—Amatorzy, sędzia p. Wieliszek (ŁKS.): ŁKS. III—ŁTGS. III, sędzia p. Hermans (ŁTGS.)

16. 6. 5 p. p.: GMS.—Sparta, sędzia p. Otto (DOK.) Sokół—Jutrzenka.

Raid samochodowy.

Organizowany przez klub automobilistów polskich raid samochodowy rozpocznie się dnia 15 bm. w Warszawie startem z ulicy Zakroczymskiej.

Raid obejmuje następujące etapy: 15 czerwca: Warszawa, Łódź, Częstochowa, Katowice, Cieszyn 484.6 klm., 16-go czerwca: Cieszyn, Biała, Żywiec, Myślenice, Nowy Targ, Zakopane, Morskie Oko, Zakopane 253.8 klm. 17 czerwca: odpoczynek w Zakopanem, 18 czerwca: Zakopane, Nowy Targ, Nowy Sącz, Jasło, Sanok Sambor, Drohobycz, Stryj [illegible]8.9 klm., 19 czerwca: Stryj, Dolina, Nadwórna, Delatyn, Kołomyja 252.9 klm., 20 czerwca: Kołomyja, Czortków, Tarnopol, Złoczów, Lwów, 306.4, 21 czerwca: odpoczynek we Lwowie, 2 czerwca: Lwów, Rawa Ruska, Zamość, Lublin, Warszawa 355.4 klm.

W ciągu raidu odbędą trzy próby: 1. kilometr „lance" na terenie górskim, 2. kilometr „lance" na terenie płaskim (pod Garwolinem), 3. próba elestyczności, tj. najwolniejszego biegu (na wiadukcie Poniatowskiego w Warszawie).

Zapisy do raidu napływają w dalszym ciągu. Wczoraj wpłynęły nowe zgłoszenie: „Aga" (kierownik Prusak), „Protes" (kier. Kuczyński). Ogólna liczba zgłoszonych dotąd maszyn wynosi już 15.

—?—

WYBORY DO WŁADZ UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO.

Dnia 7 czerwca r. b. odbyły się wybory władz uniwersytetu warszawskiego. Rektorem został wybrany prof. dr. Ignacy Koschembahr-Łyskowski.

Prorektorem dotychczasowy rektor prof. dr. Jan Łukasiewicz.

Na zebraniach rad wydziałowych, które odbyły się natychmiast po wyborze rektora, wybrani zostali:

Dziekan wydziału teologji katolickiej, prof. ks. dr. Ignacy Grabowski.

Delegatem do senatu od tegoż wydziału — prof. ks. dr. Alojzy Bukowski.

Dziekanem wydziału teologji ewangielickiej — prof. ks. lic. Jan Szeruda.

Delegatem do senatu od tegoż wydziału — ks. lic. Edmund Bursche.

Dziekanem wydziału prawa i nauk politycznych — dr. Edward Strasburger (dotychczasowy dziekan).

Delegatem do senatu od tegoż wydziału — prof. dr. Tadeusz Brzeski.

Dziekanem wydziału lekarskiego — prof. dr. Józef Hornowski.

Delegatem do senatu od tegoż wydziału — prof. dr. Franciszek Czubalski.

Dziekanem wydziału filozoficznego—prof. dr. Wiktor Lampe.

Delegatami do senatu od tegoż wydziału — prof. dr. Bolesław Hryniewiecki i prof. dr. Tadeusz Kotarbiński.

—::—

Teatr, muzyka i sztuka.

—o—

Z teatru letniego „Scala". Dziś powtórzenie programu nr. 2 Na wyróżnienie zasługuje wysoce artystyczny skecz p. t. „Na polance". P. Kazimierska w piosence „Tańcz Warszawo" i innych zbiera zasłużone oklaski. Prócz tego akt akrobatyczny „Siramus" denerwuje publiczność swą niebezpieczną, żywą karuzelę. Reszta zespołu stoi na wysokości swego zadania.

Wielka akademja greckiej poezji w teatrze miejskim wykonana zostanie po raz ostatni w niedzielę 10 czerwca o godz. 3 po poł. Program pełny: odczyt wygłosi poeta Józef Wittlin, który odczyta urywki własnego przekładu „Odysseji" Homera. Poczem wygłoszona zostanie scena z „Króla-Edypa" Sofoklesa przez p. Leonję i dyr. H. Barwinskiego. W drugiej połowie — oratorjum z „Agamemnona" Aischylosa. Soliści: p. p. Leonja Barwińska, Antonina Podgórska, dyr. H. Barwiński i p. Gwido Trzywdar-Rakowski. Chóry w układzie i pod dyrekcją Józefa Wittlina. Zespół oratoryjny wzbudził wielki zachwyt i uznanie delegatów Naczelnej rady artystycznej i zamierza w najbliższym czasie wyjechać na gościnne występ do Warszawy.

Bilety na ten interesujący koncert poetycki sprzedaje kasa teatru.

Trójkąt małżeński na ostrzu noża.

W jaki sposób Nessler podbił serce Pierzykowej. — „Miodowe miesiące“ w apartamentach Jankowskiej. — Oryginalna rola madame Nessler.

W dniu 7 czerwca rb. ukazała się wzmianka w dziennikach łódzkich o okradzeniu męża i ucieczce z kochankiem Eleonory Pietrzyk, zam. w Chojnach.

Na zasadzie tej wzmianki, VII kom. PP. wszczął energiczne poszukiwania w kierunku odnalezienia kochanków i skradzionych rzeczy. I oto w dniu wczorajszym posterunkowy tegoż komisarjatu udał się do znanych policji spelunek, znajdujących się w obrębie tego komisarjatu, gdzie w jednej z nich, przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 10, u niejakiej Jankowskiej, zastał dwoje ludzi, którzy na widok policjanta zdradzali niepokój, co dało powód do wylegitymowania nieznajowych. Okazało się, że jest to właśnie czuła para, która zbiegła z pieniędzmi i rzeczami męża Eleonory, Pietrzyka.

Eleonora Pietrzyk, matka trojga drobnych dzieci, oraz jej czuły kochanek Nesaler Ludwik, zam. w Chojnach, zostali poddani rewizji, która w rezultacie dała wyniki dodatnie, umożliwiając tem samem zwrot skradzionych rzeczy mężowi Eleonory. Przy rewizji tej znaleziono 1.000.000 mk. gotówką, zegarek srebrny, złotą dewizkę, obrączkę ślubną i różną garderobę męża Eleonory. Kochanek Eleonory, Ludwik, ubrany był w spodnie męża Pietrzykowej, które niestety, uparta policja kazała mu zdjąć w komisarjacie, pozostawiając Ludwika w kłopotliwem położeniu.

W czasie dochodzenia Eleonora zeznała, co następuje:

Pewnego dnia była sama w domu i oto Nessler, zły duch, otworzył drzwi do mieszkania jej, i pod groźbą noża zgwałcił ją. Po tem niemiłem zajściu często się widywali oboje, zaś Ludwik, grożąc, że opowie wszystko mężowi, namawiał ją do okradzenia męża i ucieczki z nim.

W dniu 6 czerwca rb. Nessler przyszedł do niej, gdy była sama w domu, trzymając, jak zwykle, tradycyjny nóż w lewej ręce, który mu zawsze przynosił szczęście, zmusił Pietrzykową do zabrania mężowi pieniędzy, garderoby i biżuterji oraz udania się z nim w podróż poślubną, co też P. uczyniła. Celem spędzenia w ciszy „miodowych miesięcy“, kochankowie udali się na ul. Nowo-Cegielnianą nr. 10, do apartamentów Jankowskiej, która zakochanej parze nie odmówiła swej gościnności.

Żona Nesslera, czuwając od początku nad korzystną eskapadą swego męża, udała się do „gniazdka“ kochanków przy ul. N. Cegielnianej 10, informując przedtem męża o swojej wizycie. Nessler, wiedząc o tem, pod pozorem przechadzki, wyprowadził swą kochankę na spacer do lasu, zaś żona jego, matka trojga dzieci, nie mając zbyt wiele czasu na oczekiwanie powrotu męża z kochanką, zabrała pozostawione w tym celu przez męża rzeczy i pieniądze, udając się do domu swego w Chojnach.

Czułym kochankiem i prawowitą żoną oraz nieszczęśliwą ofiarą noża zaopiekowała się policja. pap.

—xx—

SPRAWY ROBOTNICZE.

Tramwajarze żądają 35 proc. podwyżki.

Onegdaj na terenie remizy tramwajowej odbyły się 2 zebrania pracowników tramwajowych z następującym porządkiem dziennym:

1. podwyżka, 2. wybory zarządu do orkiestry i 3 wolne wnioski.

Pierwsze zebranie odbyło się o godz. 10 rano, a drugie o godz. 7 wiecz. Jako referent wystąpił prezes związku p. Smolec, który po dłuższem przemówieniu wskazał na krytyczne położenie materjalne tramwajarzy: zwłaszcza w obecnym okresie czasu, gdy tak nagle drożyzna na wszelkie art. pierwszej potrzeby wzrosła. Wobec tego referent był zdania, że z konieczności należy wystąpić z żądaniem o podwyższenie płac. Według zdania mówcy należy zażądać taką podwyżkę z jaką wystąpili włókniarze t. j. 35 proc. Prócz tego 100.000 mk. mk. dla żony pracownika i podwyżkę o 100 proc. stawki komorniane.

W dyskusji nad tym referatem wyłoniły się wnioski, aby wyrównać płace podług zarobków przedwojennych. Również wpłynął wniosek klasyfikowania zarobków podług lat zatrudnienia pracowników w tramwajach.

Po dłuższej dyskusji uchwalono przyjąć wniosek referenta z poprawką p. Pileckiego tj. z dodatkiem 50 mk. dla każdego dziecka pracownika.

Termin odpowiedzi ustalono na 17 bm następnie postanowiono zafundować orkiestrze sztandar, którą to sprawę przekazano specjalnej komisji.

Postanowiono sztandaru nie używać do żadnych politycznych celów.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę kasy chorych. Wobec tego, że podczas choroby kasa chorych wypłaca tylko 60 proc. zarobków, postanowiono resztę 40 proc. podczas choroby pracownika, zażądać od dyrekcji. bip

OGÓLNY STREJK BUDOWLANY W TOMASZOWIE.

Jak już donosiliśmy w Tomaszowie wybuchł strejk murarzy zatrudnionych na budowlach. Przyczyną bezrobocia było nieuwzględnienie przez pracodawców żądań robotników, aby zarobki ich uregulować według zarobków łódzkich.

W związku z tem pod przewodnictwem p. inspektora pracy Zielińskiego odbyła się konferencja między przedsiębiorcami robót budowlanych, a delegatami związku zawodowego „Praca“.

Po długiej dyskusji przedsiębiorcy zaproponowali jedynie 10 proc. podwyżki, resztę zaś żądań robotników odrzucili, motywując to tym, iż prace są już zakontraktowane i innych warunków kalkulacja by nie wytrzymała.

Konferencja została przerwana, a strejk został zaostrzony przez solidaryzowanie się ze strejkiem cieśli, zajętych na budowlach. (bip).

SPRAWA PODWYŻSZEK I URLOPÓW

W poniedziałek wyjeżdża do Warszawy wspólna delegacja związków zawodowych celem interpelowania ministerstwa pracy w związku z wystawionemi żądaniami podwyżki i załatwienia sprawy urlopowej.

Ze związku „Praca“ wyjeżdżają p. p. Kazimierczak i Kólczyński, a ze związku klasowego p. Danielewicz. (bip).

Dopłata do świadectw przemysłowych.

Za kilka dni ukaże się obwieszczenie o dopłacie do świadectw przemysłowych na zasadzie nowej ustawy.Z postanowień zawartych w nowej ustawie o państwowym podatku przemysłowym, wynikają dla płatników podatku tego następujące obowiązki:

a) przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, oraz osoby wykonywujące zajęcia przemysłowe, które, już na zasadzie ustawy o państwowym podatku przem. obowiązane były wykupić na rok 1923 świadectwa przemysłowe, winny dopłacić różnicę pomiędzy ceną posiadanego przemysłowego, a ceną przypadającą obecnie zgodnie z przepisami nowej ustawy; obowiązek dopłaty lub uiszczenia należności, dotyczy jednocześnie i ustanowionych nową ustawą dodatków;

b) na przedsiębiorstwa, zajęcia i oddzielne składy, które w myśl poprzedniej ustawy nie podlegały obowiązkowi nabywania świadectw przemysłowych wzgl. kart rejestracyjnych, a co do których z mocy nowej ustawy obowiązek ten obecnie powstał, winni przedsiębiorcy nabyć właściwe świadectwa przemysłowe, ewentualnie karty regestracyjne zgodnie z postanowieniami nowej ustawy.

Karty regestracyjne będą płatne.

Dopłaty do świadectw przemysłowych uskuteczniać się będzie nie w magistracie tylko w kasie skarbowej i w odnośnych urzędach skarbowych.

Dla ułatwienia mogą związki i stowarzyszenia kupieckie za zezwoleniem izby skarbowej sporządzić listy swych członków,pobrać u nich dopłatę i razem wnieść do kasy skarbowej całą sumę.

Uskutecznienie dopłaty będzie uwidocznione na drugiej stronie świadectwa przemysłowego.

Termin dopłaty oznaczony został na dni 45 od dnia ogłoszenia ustawy.

Do sumy dopłaconej do patentu również dochodzi opłata samorządowa i szkolna. (bip).

Czytajcie „Republikę“.

PRAWO i ŻYCIE.

O znieważenie burmistrza m. Brzezin.

Onegdaj sąd okręgowy w Łodzi w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywał sprawę Konrada Fijałkowskiego oskarżonego o znieważenie burmistrza m. Brzezin Niedźwiedzia, na jednem z posiedzeń Banku spółdzielczego przez użycie słów „szubrawiec, łotr i t. p.“ przyczem groził mu rozbiciem „łba“.

Rozprawę prowadził p. sędzia Zaborowski.

Oskarżony do winy nie przyznał się, wyjaśniając, że burmistrz Niedźwiedź absolutnie nie nadaje się na burmistrza, gdyż jest stronniczy, faworyzuje członków P. P. S. i żydów przy każdej nadarzającej się okazji, jak np. przy repartycji podatków i t. p. Oskarżony twierdził, że zwalcza tę politykę komunalną, stojąc na grucie prawicowym. Na tem tle wynikło też zajście. Na zebraniu rady nadzwyczajnej Banku spółdzielczego Niedźwiedź w ostrej formie domagał się wykluczenia Fijałkowskiego z zarządu, wyrażając się o nim, jako o człowieku, któremu przed wojną ręki nie podawano, na co oburzony tem Fijałkowski zareagował również w ostry sposób.

Świadkowie powyższe okoliczności potwierdzili.

Obrońca oskarżonego adwokat Kobyliński twierdził, że oskarżony działał pod wpływem słów Niedźwiedzia, i że w danym wypadku była to „retoryka“ wobec czego prosił o uniewinnienie.

Sąd oskarżonego uniewinnił. pap.

Za bigamję.

Karol Gąsiorowski, właściciel składu wódek przy ul. Przejazd 66, zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego.

Akt oskarżenia zarzuca mu, iż w październiku r. 1919, zawarł ślub w cerkwi w Kazani z Aleksandrą Klimową, aczkolwiek był tuż poprzednio żonaty z niejaką Muszyńską, z którą wziął ślub w kościele w Sosnowcu.

Podsądny zeznał, iż ślub w Kazaniu zawarł w obronie życia swego, a i żona jego Klimowa wiedziała o tem, iż jest on żonatym, lecz i ona była w krytycznym położeniu. Gdy pewnego dnia wprowadziła się do niego do mieszkania, zmusiła go następnie do ożenku, grożąc denuncjacją przed władzami sowieckiemi.

Po powrocie do Łodzi podsądny napisał do Klimkowej list z Koluszek, z zawiadomieniem, iż nie zamierza z nią wspólnie żyć.

Klimowa zeznaje po rosyjsku, że wychodząc ze Gąsiorowskiego nie wiedziała iż jest on żonaty. Gdy wspólnie udali się pewnego razu do Warszawy, mąż wyszedł w Koluszkach z wagonu, rzekomo do bufetu i więcej nie wrócił zabrawszy z sobą kwit na rzeczy. Stwierdza ona, iż mąż kupił dom w Kazaniu za 2 wagony sody kaustycznej. Był on również swego czasu aresztowany za spekulację.

Sędzia skazał Gąsiorowskiego na 1 rok i 3 miesiące więzienia, a na zasadzie amnestji jedną trzecią kary darował. bip.

KRONIKA POLICYJNA.

PODRÓŻ BACHUSA DO KOMISARJATU POLICJI.

Posterunkowy 8 komisarjatu P. P. w Łodzi, pełniąc służbę na stacji Łódź-Fabryczna zauważył jakąś kobietę, podejrzanej twarzy. Po sprowadzeniu jej do komisarjatu i rewizji, okazało się, że jest to Kaleta Marja, która usiłowała przewieść do Koluszek spirytus, znajdujący się w dwóch pęcherzach. Po spisaniu odpowiedniego protokółu, protektorkę Bachusa skierowano wraz z protokółem w ręce Temidy. pap.

POKĄTNY UBÓJ BYDŁA.

Wczoraj o godz. 1.30 w nocy posterunkowy VII kom. P.P. przytrzymał Karola Brauna, zam. w Aleksandorwie, ul. Wierzbińska nr. 5, który wiózł mięso z uboju trzech wieprzy, nie ostemplowanych pieczęcią rzeźni miejskiej. Brauna przytrzymano aż do wyjaśnienia sprawy zaś mięso wraz z protokułem przesłano do rzeźni miejskiej. pap.

WOJNA RZEŹNICZA.

Jako jeden z etapów trwających już kilka tygodni wojny w rzeźni miejskiej należy podać następujący fakt:

W rzeźni miejskiej hurtownicy rzeźnicy sprzedawali kupcom żydowskim tam zarżnięte bydło jako koszerne.

Mięso to sprzedawali oni za niższą cenę niż pobierali hurtownicy żydzi. Ci ostatni z powodu takiej konkurencji wywołali bójkę, która zamieniła się w prawdziwą walkę.

W trakcie bójki raniony został ciężko rzeźnik Sulniewski. (bip).

KAPŁANI AMORA W ŻYCIE.

Onegdaj o godz. 10 wieczorem patrol policyjna I kom. p. p. w Łodzi słyszał jakieś podejrzane szmery w życie przy ul. Lutomierskiej. Po skierowaniu się w powyższą stronę, przyłapał na gorącym uczynku czułą parę, znajdującą się w uściskach Amora. Okazało się, iż byli to: Józefiak Franciszka, zam. przy ul. Piwnej nr. 12, i Paszkowski Stanisław, zam. w gierzu przy ul. Zakątnej nr. 18. Po spisaniu protokółu kochliwą parkę wypuszczono na wolność. pap.

DWUŻEŃSTWO.

Niedawno powrócił z Tobolska Antoni Szczepaniak wraz z żoną swą i dzieckiem.

Po przyjeździe do Łodzi, oświadczył on nagle swej żonie, iż w Łodzi posiada już oddawna pierwszą swą żonę, więc się do niej przenosi.

Pozbawiona środków do życia Szczepaniakowa zwróciła się o pomoc do policji, która prowadzi w sprawie tej dochodzenie. (bip).

STOSUNKI MIESZKANIOWE.

Bajla Wajnryb (Bałucki Rynek 7) zawiadomiła w policji, iż lokator tegoż domu Linke w czasie jej nieobecności zajął jej mieszkanie wprowadzając wszystkie swoje rzeczy. Sprawę policja skierowała do sądu. bip.

—:—:—:—

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel „Savoy“. D. Gleichgewicht, W. Szpanbok, A. Wejnerman, S. Brykner, E. Hertz, S. Gralewski z Warszawy, S. Weber z Słonima, S. Haberman ze Lwawa, M. Weiskopf z Częstochowy, M. Nalewki z Berlina, S. Bawał z Rowna, I. Teitelbaum ze Lwowa, A. Goldman, M. Cyngot z Warszawy.

Hotel „Polonja“. T. Pilański, M. Krak-Czernek z Krakowa, M. Krakanel z Kielc, T. Grynblat, R. Cytryn z Warszawy, J. Wilczek i Jelcer z Pradła, L. Holcman z Międzyrzecza, P. Jsz. D. Teschniw z Warszawy, Rajewski i Kott z Wieruszewa. B. Wiener z Warszawy.

Hotel „Europejski“. E.Zabłocka z Baranowicz M. Lew z Białegostoku.

Nr. 150. **REPUBLIKA** 9 CZERWCA 1923

Prasa polska z kagańcem.

Wolność wypowiadania swych poglądów stanowi kardynalny postulat demokracja. Niestety, u nas, choć posiadamy ultra-demokratyczny, wolności tej niema w najmniejszym stopniu. Conajgorsza, nie widać wcale, ażeby o wolność prasy toczono poważną walkę. Powiedzieć to można nietylko o prawicy, lecz także o lewicy. Sprawia wrażenie, że oba obozy niezupełnie jeszcze są przeświadczone o konieczności swobody druku wogóle, lecz każdy z nich oburza się jedynie wówczas, gdy represje spadają na niego. Powyższe spostrzeżenie nasuwa się z powodu złożonego przez „Wyzwolenie" wniosku nagłego, mającego charakter interpelacji w związku z konfiskatą „Głosu" za artykuł p. t. „Duch Niewiadomskich u steru państwa".

Niema dwóch zdań, że skonfiskowanie czasopisma za krytykowanie — choćby najostrzejsze — rządu jest jaskrawem pogwałceniem wolności prasy. Ale wolność prasy nie da się załatwić przez interpelację o poszczególnem zdarzeniu, zwłaszcza, że dany wypadek, nie jest jeszcze w naszych warunkach najbardziej rażący ażeby jedynie z powodu niego zabrać głos w sejmie. Kto kwestjonuje poszczególną konfiskatę ideowo blisko mu stojącego organu, ten pośrednio ujawnia, że przeciwko konfiskatom wogóle nie ma nic do zarzucenia. Bo zgoła inaczej musiałby postąpić taki klub poselski, któremu naprawdę zależy na zapewnieniu wszystkim obywatelom — a zatem nietylko swym zwolennikom, lecz i przeciwnikom — wolności druku. Nie interpelacje lub wnioski nagłe potrzebne tu są, lecz ustawa.

Art. 105 Konstytucji marcowej głosi: „Poręcza się wolność prasy. Nie może być wprowadzona cenzura, ani system koncesyjny na wydawanie druków... Ustawa osobna określi odpowiedzialność za nadużycia tej wolności". I otóż pomimo, iż od czasu uchwalenia konstytucji minęło już przeszło dwa lata, nie mamy jeszcze owej „ustawy osobnej", bez której normalny rozwój republiki jest nie do pomyślenia. Bo w praktyce codziennej odbywa się na każdym kroku naruszenie zasad, wyłożonych w przytoczonym paragrafie konstytucji. Przedewszystkiem w całej dzielnicy małopolskiej istnieje faktycznie cenzura prewencyjna. Dzieje się to w ten sposób, że prokuratura przegląda wydawnictwa perjodyczne jeszcze przed puszczeniem ich w świat i może artykuły kwestjonowane konfiskować bądź w całości bądź w części. To też galicyjska prasa opozycyjna pstrzy się często białemi plamami, które dziannikarski humor szubieniczny ochrzcił mianem „białych róż", choć są one dla dziennikarzy ideowych raczej czarnemi cieniami. Represje oczywiście dotykają głównie prasę opozycyjną, ale ta „opozycyjność" posiada cechę specyficzną, bo nie oznacza ona zgoła postawy krytycznej względem rządu, lecz względem osobistych zapatrywań prokuratora. Oto np. podczas rządów gen. Sikorskiego popieranych przez P. P. S. a zwalczanych przez Chjenę konfiskacie uległy w Krakowie nie pisma chjeńskie, lecz socjalistyczny „Naprzód". Wolność lub niewola prasy zależy przytem często od stosunków lokalnych jakkolwiek prawo jest w całem państwie jednakowe. Co wolno pisać w Warszawie, tego nie wolno pisać w Krakowie czy w Łodzi, albo i odwrotnie. Nieraz obok konfiskaty następuje także zamknięcie pisma, albo i drukarni, co już przypomina system koncesyjny wyraźnie przez konstytucję zakazany.

Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że wina za ten stan nienormalny nie zawsze spada na poszczególnych kontrolerów prasowych w rodzaju komisarjatów rządowych lub prokuratorów. W sprawie bowiem prasowej obowiązują dotychczas ustawy zaborcze, operujące nader mętnemi pojęciami w rodzaju obalenia istniejącego ustroju lub podkopywania powagi rządu. A tam gdzie niema ścisłych określeń praw nych, tam hulać musi samowola. To też bywa, że za niewinną opozycję uchodzi wychwalanie zbrodni dokonanej na prezydencie, a za niedopuszczalne przestępstwo — krytyka jakiegoś prowincjonlnego kucyka. Szczególną protekcją cieszy się w Małopolsce klerykalizm, bo oto naprz. tygodnik „Polska Odrodzona", organ zwolenników „kościoła narodowego" stanowi częstokroć jedną olbrzymią „białą różę", jakkolwiek wolność przekonań religijnych została specjalnie poręczona przez konstytucję.

Oprócz strony tragicznej ma panujący u nas stosunek do prasy także stronę komiczną. Rozprawy sejmowe są wolne od cenzury, jak również wnioski i interpelacje. A zatem artykuł skonfiskowany może być powtórnie zamieszczony w formie interpelacji. A przecież nawet komuniści znajdują podpisy pod interpelacją. W praktyce więc konfiskata pisma polega tylko na tem, że przez rządowe obwieszczenie o nієj robi się danemu artykułowi czasopima tylko reklamę i zapewnia im się rozgłos i poczytność, jakich nie miałyby, gdyby cenzura się niemi nie zaopiekowała. Zresztą, po większej części i bez interpelacji konfiskata nie tamuje przeniknięcia śmiałej myśli, lecz raczej dopomaga jej uwydatnianiu, gdyż (z wyjątkiem Galicji) konfiskata następuje już po znalezieniu się numeru w ręku czytelnika. Konfiskata tedy bije tylko autora i redaktora po kieszeni lub grozi im więzieniem, od czego w dodatku uderzają w społeczeństwo nierównomiernie. Kapitalistyczne przedsiębiorstwa wydawnicze zapisują kary pieniężne na rachunek kosztów reklamy, a do odsiadywania mają specjalnych „redaktorów od kozy", tak, że w rzeczywistości skorpiony represyjne kąsają najjadowiciej orędowników warstw niezamożnych, gwałcąc, prócz wolności słowa, także równouprawnienie obywateli.

Stąd wynika, że droga do wolności prasy prowadzi nie przez interpelacje dotyczące wydatków sporadycznych, lecz przez zasadnicze położenie kresu tragikomicznemu położeniu, w jakim się u nas znajduje prasa. Pod tym względem lewica przegapiła nader sprzyjającą okazję. Najlepszy czas po temu był okres rządów centro-lewu. Był to czas, gdy represje prasowe dawały się w znaki obozowi prawicowemu, wywołując śród niego narzekania —może nieco nazbyt hałaśliwe w stosunku do dość dużej względem niego tolerancji — ale bądźcobądź zasadniczo słuszne. Gdyby lewica podówczas wniosła pro jekt ustawy, zapewniającej wszystkim całkowitą wolność druku, prawica nie miałaby odwagi przeciwstawić się tej ustawie. Niestety, jak to u nas bywa, jedni lewicowcy uważali, że stronnictwa rządowe nie potrzebują wolności prasy, a inni zaś znowu, ja, drudzy nie chcieli zaprzątać głowy witosowcom takim „drobiazgiem", jak wolność prasy. W chwili gdy ci zajęci byli sprawą tak dla państwa doniosłą, jak koncesje na wywóz świń. W rezultacie zarówno sprawa prasy jak wiele innych spraw ściśle związanych z demokratyzacją kraju została w naрр... yśniejszej chwili zaniedbana. Ostatecznie jednak lepiej późno, niż nigdy. Społeczeństwo ma prawo żądać od opozycji lewicowej wniesienia ustawy o wolności prasy, ażeby raz na zawsze ustały panujące obecnie nieznośne anomalje.

Admonitor.

Endecja i masoni.

Jak daleko sięgnąć myślą w przeszłość, endencja zarzucała zawsze naszej lewicy, że łączą ją jakieś tajemnicze więzy z wszechświatowem wolnomularstwem, i we wszystkich poczynaniach naszych socjalistów i demokratów endecja widziała zawsze wysługiwanie się masonerji.

Masoni! — oto ulubiony epilet, jakim nasze rodzime wstecznictwo darzyło stronnictwa lewicowe. Wielka idea niepodległości, dążenie do reform społecznych, walka o wyzwolenie pracy, i wszystkie szczytne ideały, jakie przyświecały postępowi polskiemu, były wyklinane w czambuł przez naszą reakcję, która załatwiała się z niemi krótko i węzłowato, przykładając im bez skrupułów pieczątkę masonerji. Tego rodzaju polityka upraszczała znacznie polemikę endecji z lewicą i pozwalała w jednym słowie objaśnić ciemnym masom owieczek endeckich wszelkie palące kwestje dnia. „Lewica pod wpływem wszechświatowej masonerji obniża naszą walutę!" „Lewica, idącą ręka w rękę z wolnomularstwem, gubi Polskę!" — „Wszechświatowa masonerja sprzysięgła się na nas i chce pozbawić nas niepodległego bytu!" Oto ulubione argumenty przeciwko lewicy, jakiemi posługuje się codziennie prasa endecka. „Lewica wespół z masonami kompromituje nas w oczach świata i gubi naszą politykę zagraniczną!" — oto leitmotiv, który brzmi niemal we wszystkich artykułach „Dwugroszówki", „Gazety Warszawskiej" i „Rzeczypospolitej".

Endecja przedstawia masonów, jako jakąś wrogą siłę, która czyha na zgubę Polski i radaby ją uśmiercić. Tajemnicze wpływy masonerji mają być rzekomo szczelnie silne w Paryżu, Londynie i in. stolicach europejskich i mają tam działać na szkodę naszej polityki zagranicznej. Endecja w swem chorobliwem zaślepieniu twierdzi, że tylko ona posiada patent na kierowanie sprawami zagranicznemi Polski i tylko jej polityka ma być słuszna i owocna.

Naczelny hasłem endecji w dziedzinie polityki zagranicznej, jest sojusz z Czechosłowacją jak wynika to z wczorajszego przemówienia min. Seyda, podanego w niniejszym numerze „Republiki" na innym miejscu i przystąpienie Polski do małej ententy. Nie będziemy polemizować z racionalnością tego czołowego punktu endeckiej mądrości stanu. W sprawie tej wypowiedzieliśmy się niejednokrotnie i nieraz podkreślaliśmy szkodliwość orjentowania się polityki polskiej w kierunku małej ententy. Endecja nie mogła nam tego wybaczyć i posądzała nas i cały obóz lewicowy o współpracę z masonami.

Tymczasem okazuje się, że nie kto inny, tylko właśnie masoni, oryginalni wolnomularze paryscy, propagują ideę małej ententy. Mianowicie ostatni numer „Journal des Debuts" donosi, że w tych dniach w Paryżu, minister jugosłowiański p. Spalaikowic wygłosił w loży wolnomularskiej „Wielkiego Wschodu" odczyt o małej entencie, i jej roli w Lidze narodów dla zapewnienia pokoju w środkowej Europie. Po odczycie, który był żywo oklaskiwany, przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Wolnomularze, zebrani we francuskiej loży „Wielkiego Wschodu", po wysłuchaniu expose p. Spalaikowica, pierwszego ambasodora serbów, chorwatów i słoweńców na zgromadzeniu ligi narodów, o roli jaką odgrywa mała ententa dla zapewnienia pokoju w środkowej Europie, wyrażają swe zadowolenie, że narody małej ententy są zdecydowane prowadzić politykę zgodną z zobowiązaniami państw, które podpisały pakt o lidze narodów. Uważając, że taka linja postępowania odpowiada również ideałowi wolnomularstwu wszechświatowego, zebrani przesyłają braterskie pozdrowienie wolnomularzom krajów małej ententy i wzywają ich do jeszcze większego zacieśnienia istniejących więzów z wolnomularstwem w celu wydatniejszej współpracy dla dzieła pokoju we wspólnym interesie wszystkich narodów wschodu".

Jakże wobec tego wyglądają wszystkie ataki endecji na lewice i posądzanie jej o masoństwo. Przecież właśnie endecja w swem dążeniu do sojuszu Polski z małą ententą idzie właśnie po linji ideałów masońskich! Powyższa rezolucja jest najlepszym i najjaskrawszym tego dowodem.

Zdemaskowanie tego faktu dowodzi jeszcze raz, jak krętemi drogami kroczy polityka prawicy i wykazuje jaką wartość posiadają wszystkie jej polemiczne argumenty i szumne hasła endecji. **J. U.**

—:—:—:—

Niesłychane praktyki bankowe.

Jeden z banków tutejszych, zażywający, zresztą, jaknajgorszej sławy, w ostatnich czasach praktykuje metody dyskontowe, wzbudzające wśród klijenteli powszechne oburzenie. Do redakcji naszej zwrócił się poważny kupiec z następującą skargą:

Gdy onegdaj zwróciłem się do mego banku, z którym pracuję już od dłuższego czasu z propozycją zdyskontowania kilku weksli, postawiono mi za warunek, iż zgodzę się na pobranie 25 procent gotówką, 75 procent zaś bonami złotemi. Chętnie wyraziłem swą zgodę ze względu na wzrastającą poczytność bonów, gdy nagle usłyszałem niespodzianie następujący warunek wtórny:

Będzie pan jednak obowiązany bony te pozostawić w banku w charakterze lombardowym. Pod zastaw ich wydamy panu pożyczkę w markach w pełnej obecnej wartości złotych, z tym jednak, iż zwróci pan nam ją według kursu złotego w dniu wycofania bonów z lombardu.

Oznacza to ni mniej ni więcej, tylko dyskonto w złotych polskich w wysokości 75 procent. Należy zapytać, czy bank ów redyskontuje również weksle w P. K. K. P. na tych samych podstawach i czy otrzymał on tam kredyt dla spekulacji swych obliczonych na spadek marki polskiej. Jeśli chce on być bardzo ostrożny, może najwyżej nie dyskontować powyżej swego kredytu w P. K. K. P., ale wtedy należy zapytać, pocóż on wogóle istnieje?.. Być może, że przy dzisiejszym stanie waluty bank ryzykuje wiele przy dyskoncie, ale wszak kto ma przywileje kredytowe i dewizowe, musi mieć obowiązki dyskontowe, zawsze połączone z pewnym ryzykiem.

Na razie nie wymieniamy nazwy banku, zwracamy jednak uwagę jego dyrekcji, iż w razie powtórzenia się tego rodzaju spekulacji, odbijającej się boleśnie na handlu, nie omieszkamy rzeczy wyświetlić gruntownie, aby ministerstwo skarbu położyło kres nadużyciom, szykanom i wyzyskowi.

Warunki, postawione bankowi przy udzielaniu praw dewizowych nie powinny pozostać na papierze, ale muszą stać się przestrzeganą normą prawną, na straży której stoi społeczeństwo i prasa, rozumiejąca znaczenie czynnika gospodarczego i dbająca o rozwój naszej produkcji i obrotu. W. R.

—::—

AGITACJA ANTYPOLSKA W GDAŃSKU.

AW. — GDAŃSK, 7 czerwca — „Dziennik Gdański" informuje, o wzmożonej działalności t. zw. „Demobilausschuss", który nalega drogą odezw i agitacji ustnej na robotników polskich, aby opuścili Gdańsk, wskazując im, że zabierają pracę obywatelom robotnikom gdańskim. Wszytsko to wskazuje na co raz silniejsze rugi wobec Polaków i nieposzanowanie praw pilskich w Gdańsku.

—

A. W. GDAŃSK, 7 czerwca. — Dzienniki polskie, w związku z przyjazdem do Gdańska sir Erica Drummonda wyrażają wielkie zadowolenie, że sekretarz Ligi Narodów oceni należycie stosunki polsko-gdańskie i wejrzy we wrogi stosunek senatu gdańskiego wobec Polski.

„Gazeta Gdańska'ł w artykule wstępnym pisze:ł Senat gdański systematyczną swą akcję antypolską doprowadził do tego że zaostrzenie stosunków między Polską a wolnem miastem doszło do takiej postaci, iż rząd polski musiał w obronie autorytetu państwa Polskiego i ku poszanowaniu traktatu wersalskiego zastosować szereg środków represyjnych.

JAK GDAŃSZCZANIE PRZYWITALI POLSKI STATEK WOJENNY!

AW. — GDAŃSK, 7 czerwca — „Gazeta Gdańska" donosi o zawinięciu do portu gdańskiego polskiego statku wojennego Satek ten napotkał tłumy, zebrane na wybrzeżu, z członkami tajnych organizacji pod których przewodnictwem tłum wśród groźnyhc i nienawistnych okrzyków obrzucał statek kamieniami i okruchami żelaztwa.

W ostatnich czasach daje się zauważyć szereg podejrzanych osobistości, które specjalnie prowodują przeciw Polsce.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC
9
SOBOTA

Dziś: Pryma
Jutro: Małgorzaty

Wschód słońca o g. 3.17
Zachód o g. 7.52
Wsch. księżyca g. 12.29
Zachód o g. 11.21
Długość dnia 16.35
Przybyło dnia 8.50

MAŁY FELJETON.

Nieco o punktualności.

—o—

Prezydent Rzeczypospolitej podczas pobytu swego w Łodzi dziwił się, że łodzianie są tak nadzwyczaj punktualni. Pochlebiło to Łodzi niezmiernie — jeszcze jedna zaleta więcej. Natomiast szczerzy łodzianie zdziwili się bardzo tej pochwale i uważali to za ironję.

Wogóle puktualność absolutna jest cechą rzadką charakteryzującą człowieka. Co zaś do niepunktualności, to stopień jej może być wskaźnikiem natury ludzkiej.

Pewien znakomity psycholog oraz wybitny znawca ludzi wiecznie spóźniających się ułożył następującą ocenę „spóźniacza":

Spóźnienie 10 minutowe świadczy o „dobrym tonie".

15-minutowe — o niedbalstwie.
20-minutowe — o ignoracji.
25-minutowe — o opieszałości.
30-minutowe — o znajomiści psychologji.
50-minutowe — o głupocie.
60-minutowe — o silnej woli.

Więcej niż o godzinę spóźnić się wcale nie można — gdyż świadczy to o względności w pogwałceniu czasu. (Patrz teorję Einsteina).

Z powyższą „taksą spóźniania" wielu uczonych zgodzić się nie chciało.

Psycholog ów powiedział o nich, że zapewnie spóźniają się zawsze. o 50. minut...

W. t.

———::———

DELEGACJA SEJMIKU ŁÓDZKIEGO SZYKANOWANA W GDAŃSKU.

A. W. — GDAŃSK, 9 czerwca. — Według informacji, podanych przez dziennik gdański, przybyła tam z Kartuz wycieczka z sejmiku łódzkiego, pod przewodnictwem starosty łódzkiego.

Do wycieczki kierującej się do przeznaczonych dla niej przez gminę polską kwater, podszedł policjant i arogancko rozpoczął czynić różne uwagi. Postawa policjanta była impertynencka i prowokacyjna.

Zajście odbyło się na dworcu kolejcowym, który należy do dyrekcji polskiej, zaś urzędnicy policyjni gdańscy są obowiązani tylko przestrzegać w nim porządku, który w danym wypadku nie został naruszony.

MARTWY SEZON W GDAŃSKU I ZOPPOTACH.

A.W. — GDAŃSK, 8 czerwca.—Sezon kąpielowy rozwija się bardzo słabo, przedewszystkiem z powodu chłodów, które—według przepowiedni meteorolagicznych—trwać będą do połowy czerwca. Ożywieniu sezonu kąpielowego przeciwdziała również wiadomość o zakazie, który ma być wkrótce ogłoszony, wyjazdu obywateli polskich do Gdańska. **Spowodowało to w rezultacie spadek cen na mieszkania i dużą ich podaż. Przeszkodą również jest wielka drożyzna w Gdańsku, która przewyższa ceny na wybrzeżu polskiem, a nawet w miejscowościach kąpielowych zagranicznych.**

P. PONIKOWSKI — REKTOREM POLITECHNIKI.

A. W. — WARSZAWA, 8 czerwca. — Rektorem politechniki warszawskiej na rok akademicki 1923/24 obrany został b. premjer, inż. Antoni Ponikowski.

O CŁO NA PAPIER.

A. W. — LWÓW, 8 czerwca. — Pisma lwowskie piętnują postępowanie właścicieli fabryk papieru, którzy domagają się zniesienia ulg celnych na wwóz papieru do kraju. Pisma nazywają zamierzenia fabrykantów zamachem na pracę i książkę polską. 11-go b. m. odbędzie się w ministerstwie handlu i przemysłu konferencja delegatów fabrykantów oraz lwowskiej izby handlowo-przemysłowej w tej sprawie.

PODATEK OBROTOWY NA ROK 1923.

W ciągu miesiąca lipca, obywatele składać będą zeznania do podatku obrotowego za pierwszą połowę roku 1923.

Odnośne obwieszczenia ukaża sie w dni kilka. (bip).

———

W sprawie korespondencji z placówkami konsularnemi Rzplitej. Władze polecily podwładnym sobie organom, aby pisma placówek konsularnych Polski z zagranicą traktowane były jako pilne, z odpowiedzi udzielane, były z możliwym pośpiechem pod osobistą odpowiedzialnością urzędników. bip.

Podwyższenie zagranicznej taryfy telegraficznej. Z dniem jutrzejszym podwyższoną zostaje taryfa za depesze, wysyłane za granicę.

Nowa taryfa obliczona będzie według wartości 11.000 mk. za 1 zł. frank. bip.

Podrożenie biletów na kolejach dojazdowych. Z dniem 1 czerwca b. r. koleje dojazdowe łódzkie podniosły dotychczasową taryfę o 100 mk. na kilometrze, co obecnie wynosi razem 400 mk. od pasażera na kilometr. pap.

Połączenie Pabjanic ze stacją kolejową Pabjanice. Jak się dowiadujemy, zarząd łódzkich kolei elektrycznych dojazdowych rozpoczął już budowę nowej linji tramwajowej, która połączy miasto Pabjanice ze stacją kolei kaliskiej, Pabjanice.

Budowa nowej linji, długości 3 i pół kilometra, potrwa około 2 i pół miesiąca, przyczem szereg bezrobotnych znalazło już pracę.

Zaznaczyć wypada, że budowa tej linji nastręczała zarządowi kolei wiele trudności ze względu na niedogodny teren. Inicjatywa zarządu kolei dojazdowych w tym kierunku podjęta, znalazła pełne uznanie wśród mieszkańców tamtejszych okolic.

Zakończenie kursu instruktorskiego. W dniu dzisiejszym odbędzie się zakończenie kursu instruktorskiego przy komendzie okręgowej P. P. w Łodzi O godz. 10 rano odbędzie się uroczysta msza św. w katedrze św. Stanisława Kostki, od 11 do 13 odbędą się ćwiczenia w szkole przy ul. Kątnej nr. 9, zaś o godz. 13 wspólny obiad.

Niezawodnie i tym razem kursy te przy komendzie okr. P. P. w Łodzi przysporzą państwu szereg dzielnych i wykształconych fachowo obywateli — stróżów bezpieczeństwa. pap.

Budżet gminy żydowskiej. Ministerstwo wyznań religijnych i o. p. zatwierdziło budżet gminy żydowskiej. Budżet zamyka się sumą mk. 594 miljonów i 549 tys. w rozchodzie i tyleż w dochodzie. bip.

Zezwolenia na prowadzenia domów modlitwy. Województwo zarządziło kontrolę wszystkich żyd. domów modlitwy celem zbadania na jakiej podstawie modlitewnie te istnieją i czy odpowiadają warunkom sanitarno-budowlanym.

Zezwolenie na prowadzenie stałych domów modlitwy wydaje jedynie urząd wojewódzki. Podanie winno być złożone w starostwie, którego obowiązkiem jest zarządzenie oględzin lokalów przez komisję sanitarno-budowlaną. Do podań tych należy dołączyć również spis sytuacyjny oraz dowód zawartej umowy najmu z właścicielami domu. Ostateczną decyzję wydaje województwo. bip.

Z Abulatorjum Pol. Czerw. Krzyża dla młodzieży. W Abulatorjum Pol. Czerw. Krzyża dla młodzieży przy ul. Wólczańskiej nr. 36 w maju udzielono porad i zabiegów w zakresie chorób oczu, laryngol., wewnętrznych, skórnych i chirurg. 127 chorym, w zakresie chorób zębów 156 pacjentom — porad i zabiegów 1049.

Koszt utrzymania ambulatorjum wyniósł mk. 5 miljonów.

Konkurs. W celu upamiętnienia 150 letniej rocznicy ustanowienia komisji edukacji narodowej magistrat (Wydz. oświaty i kultury) ogłasza niniejszem konkurs na broszurę, objętości 15—16 stron druku 16-ki, dla młodzieży szkolnej ponad 14 lat i słuchaczów kursów dokształcających z terminem składania prac do 15 sierpnia r. b.

Ustala się dla najlepszej pracy jedną nagrodę w wysokości mk. 1,000,000.

Prace należy nadsyłać w zamkniętych kopertach, opatrzonych godłem autora.

W skład komitetu sędziów wchodzą: Zarząd centralnego biura kursów dla dorosłych w Warszawie oraz delegat wydziału oświaty i kultury w osobie kierownika kursów dokształcających.

Z pobytu łódzkiej delegacji samorządowej w Warszawie.

Rząd upośledza Łódź.

Konferencja prez. Rżewskiego z min. Kiernikiem. — Interwencja dr. Grinberga w wydziale samorządowym M. S. W. w sprawie przetrzymywania nowych projektów podatkowych. — Faworyzowanie Warszawy.

W dniu 6 i 7 b. m. bawiła w Warszawie delegacja samorządu łódzkiego w osobach prez. Rżewskiego, wice-prez. Pogonowskiego oraz dyrektora zarządu głównego dr. Grinberga. Celem pobytu delegacji w stolicy było uzyskanie kredytów rządowych na najniezbędniejsze potrzeby Łodzi, w związku z przewlekającą się sprawą uprawomocnienia wyborów i zwołania nowej rady miejskiej, co powoduje poważne komplikacje i trudności w dziedzinie gospodarki finansowej naszego miasta.

Prez. Rżewski odbył w tych sprawach konferencję z p. ministrem spraw wewnętrznych **dr. Kiernikiem**, który m. in. oświadczył, że sam przeszedł szkołę pracy samorządowej, zna potrzeby samorządów i dlatego w stosunku do nich będzie się starał zająć stanowisko nie formalistyczne, lecz praktyczne i życiowe. Traktując zasadniczo przychylnie postulaty Łodzi, p. minister Kiernik uzależnił jednak ostateczną swą decyzję co do przyznania kredytów od opinji ministerstwa skarbu.

Wiceprez. Pogonowski odbył konferencję z dyrektorem Banku komunalnego, w związku z przypadającemi terminami płatności procentów od zaciągniętych poprzednio pożyczek miejskich oraz — prolongatę niektórych pożyczek.

Dyr. zarządu głównego, **dr. Grinberg** interwenjował w wydziale samorządowym M. S. W. w sprawie przetrzymywania przesyłanych ministerstwu do zatwierdzenia nowych projektów podatkowych m. Łodzi. Jako przykład nader ujemnych następstw, wywoływanych wskutek przewlekania spraw podatkowych, dr. Grinberg wskazał na fakt, że — podczas gdy Warszawa już oddawna pobiera podwyższony, 30 proc. podatek miejski od wyrobów alkoholowych — Łódź dopiero po długich zabiegach i staraniach uzyskała podwyższenie stopy tego podatku z 10 do 20 proc. i **ta paromiesięczna zwłoka w zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą podwyższonych stawek przyprawiła w rezultacie Łódź o stratę kilkuset miljonów mk.**

W ministerstwie skarbu zakomunikowano delegacji łódzkiej, iż rząd, licząc się z katastrofalnym stanem finansów wszystkich większych miast polskich, opracuje w najbliższej **przyszłości nową ustawę** o zasileniu finansów miejskich. Nowa ustawa ma być bardziej celowa i oparta na szerszych podstawach, niż poprzednia, wydana w r. 1921 za urzędowania min. Michalskiego.

W rozmowach i podczas konferencji z władzami centralnemi przedstawiciele samorządu łódzkiego zwracali uwagę **na wyraźne upośledzenie Łodzi w porównaniu z Warszawą, która jest przez rząd faworyzowana.** Tak np. Warszawa z daleko większą łatwością, niż Łódź i inne miasta, otrzymuje poważne pożyczki rządowe, miljardowe kredyty na potrzeby, związane z działalnością wydziału zaprowiantowania i t. d. Podkreślając te różnice w traktowaniu Warszawy i Łodzi, delegacja wyraziła przekonanie, że Łódź — jako wielki ośrodek przemysłowy, posiadający b. rozległe i różnorodne potrzeby — **powinna być traktowana przez czynniki rządowe przynajmniej narówni ze stolicą.**

Przepustki na wjazd do Gdańska

Będą one wydawane tylko kupcom i przemysłowcom.

A. W. — GDAŃSK, 8 czerwca. — Niedawno ukazały się w dziennikach wiadomości o projektowanem ograniczeniu **wjazdu obywateli polskich do Gdańska.** W związku z tym „Gazeta Gdańska" podaje, że zakaz tego rodzaju ma być ogłoszony w najbliższych dniach i w drodze jego wykonania wymagana będzie na wjazd do Gdańska specjalna przepustka, **której posiadaczami będą mogły być tylko osoby, wykazujące się rzeczywistą potrzebą podróży i to wyłącznei w celach przemysłowych i handlowych.** Kobietom i dzieciom pozwolenia wydawane nie będą. W tym celu zostaną zaprowadzone **bezpośrednie pociągi przez terytorjum gdańskie, z których w Gdańsku wysiadać nie będzie wolno.** Zarządzenie to zostało wywołane szykanami obywateli polskich przez władze gdańskie, oraz z powodu kasyna w Soppocie, w którem zaprowadzono obecnie przy grze w baccarat dolary.

Jak się wypłaca zasiłki rezerwistom.

Wyjaśnienia z komisarjatu rządu.

Wobec licznych skierowanych do nas zapytań w sprawie zasiłków dla rodzin rezerwistów roczników 1896 i 1897 zwracaliśmy się do referenta do spraw zasiłkowych przy komisarjacie rządu p. Artura Rajna, który udzielił nam następujących informacji.

Na zasadzie, ustawy z dnia 23 marca rb. akcję zasiłkową dla rezerwistów powołanych na ćwiczenia została przez ministerstwo spraw wewnętrznych przekazana komisarjatowi rządu.

Referat zasiłkowy przy komisarjacie rządu w tej sprawie instancją decydującą i wszelkie rekursy, przesyłane przez magistrat zostają ostatecznie załatwione.

Rekursy od orzeczenia magistratu są załatwiane w następujący sposób:

Prawa do zasiłków nie mają członkowie rodziny samodzielnie zarobkujący, (nprz. żona pracująca w fabryce, teściowa powołanego) natomiast matka powołanego, jeżeli nie pracuje, ma prawo do zasiłku.

Pracodawcy zaliczeni do 8-tej kategorji przedsiębiorstw przemysłowych zwolnieni są, od płacenia zasiłków swym zatrudnionym, bez względu na ilość robotników, które to zasiłki otrzymują rezerwiści ze skarbu Państwa. Podczes orzeczenia rekursu referat zasiłkowy bierze pod uwagę art. 2 ust. czy byt rodziny powołanego, bezpośrednio przed odejściem na ćwiczenia zależny jest od jego pracy lub zarobku. Został zagrożony on czy też nie.

Ogółem do referatu zasiłkowego wpłynęło 90 rekursów na orzeczenia magistratu, z których 40 zostało uwzględnionych (głównie ciężar wypłacenia spadł na skarb państwa) a 50 nieuwzględniono, ponieważ referat ustalił, że magistrat orzekł zgodnie z ustawą.

Charakterystyczne jest, że głównie rekursy wpływają od pracodawców, którzy chociaż mogą, nie chcą płacić za swych pracowników i starają się obarczyć wypłatą skarb państwa.

Rezerwiści i ich rodziny otrzymują następujące zasiłki:

Jeżeli pracodawca ponosi ciężar zasiłku, to płaci on 60 proc. zarobku swego pracownika, obliczone w stosunku dziennym jeżeli utrzymuje on jedną osobę. Jeżeli utrzymuje 2 osoby, to 70 proc. zarobku, 3 i więcej osób 80 porc. Ze skarbu Państwa płaci się za utrzymanie jednej osoby 8.000 mk. dziennie, 2 osoby 9.000 mk., 3 i więcej osób 10.000 mk. dziennie.

Zasiłki te ze skarbu Państwa odbiera się w magistracie w komisarjacie rządu z kredytu przydzielonego mu z ministerstwa spraw wewnętrznych.

Na mocy decyzji komisarjatu rządu wypłacono ze skarbu Państwa ogółem 1.34.036 mk z tego dla rodzin rezerwistów po 1896, 5. 184.000 mk., a dla rocznika 1897. — 128.852.000 mk.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 9 czerwca 1923

Jak nas krzywdzi traktat z Francją?

Wysokie stawki celne. — Nasze koszty produkcji zbliżają się do poziomu światowego. — W wytwarzaniu naszym dla przemysłu włókienniczego nie wytrzymujemy konkurencji belgijskiej i angielskiej.

Traktat handlowy polsko-francuski z dnia 6 lutego 1922 r., przewidujący znacznie większe korzyści dla Francji, niż Polski, w miarę rozwoju stosunków handlowych między Polską a Francją, wymaga radykalnych modyfikacji, które winny być przeprowadzone w najbliższym czasie. W ostatnich czasach kilka różnych organizacji gospodarczych zwróciło się do czynników miarodajnych, zwracając ich uwagę na potrzebę poddania tego traktatu odpowiedniej rewizji. Między innemi w swych memorjałach wskazują one, iż przyznane przez rząd francuski ulgi w opłacie cła importowego okazały się niewystarczające i **polski przemysł eksportowy nie jest w stanie utrzymać wywozu do Francji na dotychczasowym poziomie z przyczyny tej, iż jest rzeczą wykluczoną, by przy obecnym stanie rzeczy był on zdolny sprostać konkurencji belgijskiej i angielskiej oraz tych państw, które korzystają z taryfy minimalnej.**

Z przyczyny powyższej ustał prawie zupełnie wywóz do Francji maszyn włókienniczych, importowanych w znaczniejszych ilościach do Francji. Koszty, bowiem surowców, oraz pół - fabrykatów, używanych do budowy maszyn, są dziś prawie te same w kraju, co i w Belgii, Francji i Anglji, z tą ewentualną różnicą, iż przemysł zagraniczny surowce te otrzymać może terminowo i na kredyt. **Koszty produkcji zbliżają się gwałtownie do kosztów zagranicy, przyczem mała wydajność pracy robotnika krajowego** sprawiły, iż istniejąca swego czasu różnica w kosztach produkcji na dobro przemysłu krajowego, wyrównuje się szybko. Ponadto obciąża przemysł krajowy niepomiernie drogi kredyt, tudzież koszty transportu i niebywale długi czas transportu. W tych warunkach cena wyrobu krajowego różni się niewiele od ceny wyrobu, zarówno belgijskiego, jak i angielskiego. Cło obecne, które z reguły przy maszynach włókienniczych pochodzenia polskiego jest prawie o 100 proc. wyższe niż przy wyrobach belgijskich i francuskich, sprawiło, iż przemysł polski stracił zdolność konkurencyjną na rynku francuskim. Dla lepszego zobrazowania dla nierównomiernego i krzywdzącego wyroby krajowe traktowania przez Francję, posłużyć mogą dwa zestawienia, z których pierwsze zawiera francuskie cła wwozowe na maszyny belgijskiego pochodzenia, drugie zaś cła francuskie na maszyny polskiej proweniencji.

I. Belgijskie maszyny:
Zespół zgrzeblarek:

Cło:

	Waga	a fr.	kg.
za same zgrzeblarki	11,550	60%	6.930
aparat do szarp. i stół	1,500	75%	1,125
aparat taśmowy	1,900	75%	1,350
dzielnik	3,200	60%	1,920
waga	1,750	75%	1,312.50
Razem waga	19,750	Fr.	12,637.50

II. Polskie maszyny:
Zespół zgrzeblarek:

Cło:

	Waga	a fr.	kg.
za same zgrzebl.	11,500	105%	12,127.50
aparat do szarp. i stół	1,500	225%	3,375.—
aparat taśmowy	1.900	225%	4,050.—
waga	1,750,	225%	3,937.50
dzielnik	3,200	180%	5.760.—

Podobny zespół zgrzeblarek w Belgji

Razem waga 19,750 Fr. 29,250.—

kosztuje obecnie wraz z opakowaniem fraków franc. 79,580.— Jeżeli do tego dodamy cło wedle powyższego zestawienia 12,637.50 otrzymamy razem franków franc. 92,217.50, czyli podobny zespół belgijski osiąga we Francji cenę franków francuskich 92,217.50.

Jeżeli przyjmiemy, że w Polsce możnaby produkować przypuszczalnie o10 proc. taniej, aniżeli w Belgji, cena podobnego zespołu polskiej proweniencji przedstawiłaby się we Francji, jak następuje:

franków franc.	79,580.—
minus 10 pr. frank. franc.	7,960.—
franków francuskich	71,620.—
plus cło jak wyżej	29,250.—
razem franków francusk.	100,870.—
do tego przewóz do granicy francuskiej	5,000.—
w przybliżeniu frank. franc.	105,870.—

koszty te jednak zależnie od kursu marki niemieckiej mogą się podwoić, czyli, jak z porównania obu cen wynika, cena maszyn krajowych na rynku francuskim przedstawiałaby się o jakie 22 procent mniej korzystnie, niż cena maszyn belgijskiej proweniencji. Do tego przyczynia się właśnie w pierwszym rzędzie odmienne cło dla maszyn polskich. Ponieważ jednak w rzeczywistości produkcja krajowa nie jest bynajmniej tańsza, aniżeli w Belgji, **różnica dobiega 33 proc. na naszą niekorzyść.**

Polski przemysł maszynowy zainteresowany jest, by pozycje francuskiej taryfy celnej 515, 516, 516 bis, 517 i 517 bis oraz 518 umieszczone zostały w wykazie B, aby w ten sposób wyroby te obciążone były cłem taryfy minimalnej i były równouprawnione z wyrobami angielskiemi.

Przemysł włókienniczy, a zwłaszcza sukienny, który jest w wielu wypadkach odbiorcą francuskiej przędzy czesankowej, również zainteresowany w obniżeniu dotychczasowego cła wchodowego na sukno pochodzenia polskiego przez zastosowanie taryfy minimalnej.

Wreszcie przemysł kapeluszniczy, szczególnie bielsko-bialski zainteresowany jest w eksporcie do Francji krążków i stożków do kapeluszy i artykuł ten w okresie przedwojennym cieszył się zbytem na rynku francuskim. Obecnie, pomimo nawiązanych stosunków handlowych, eksport ten jest minimalny z uwagi na cło wysokie francuskie.

———)-(———

OPINJE O TRAKTACIE POLSKO-FRANCUSKIM.

AW. — PARYŻ, 8 czerwca — Izba handlowa polsko-francuska zwraca się do wszystkich instytucji handlowych i przemysłowych polskich z prośbą, o wypowiedzeniu się w sprawie umowy handlowej polsko-francuskiej, z dnia 6 lutego 1922 r. która weszła w życie w lipcu r. z. oraz o ewentualne wskazówki co do zmian, jakie należałoby wprowadzić do tekstu konwencji, która została ratyfikowana przez ciała ustawodawcze obu krajów. Tekst umowy został pomieszczony w „Journal Officiel de la Republique Francaise“, w numerze z dnia 20 czerwca r. 1922, oraz w Dzienniku urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 lipca 1922 r. Adres izby handlowej francusko-polskiej brzmi: Paris V., Rue Godot — de Mauroy.

Wiadomości gospodarcze.

WALKA ZE SPEKULACJĄ WALUTOWĄ.

Warsz kor. giełdowy „Republiki“ donosi:

Wobec presji na rynku walutowym oraz braku środków na zakup walut przy jednoczesnem stwierdzeniu gromadzenia walut nie na potrzeby gospodarcze, — ministerjum skarbu wystosowało do banków dewizowych okólnik, w którym zaleca zwracać baczną uwagę na dysponowanie własnemi zapasami walut obcych oraz zagranicznemi rachunkami nostrowemi. — Zasadniczo koniecznem jest wykorzystywanie przedewszystkiem będących do dyspozycji banków walut obcych i dewiz. — Zlecenia kupna walut obcych powinny być przyjmowane tylko po upewnieniu się, że klijenci nie posiadają dostatecznych kwot na swoich własnych zagranicznych rachunkach nostrowych oraz po otrzymaniu od zleceniodawcy z góry przynajmniej 50 proc. pokrycia zlecenia w gotówce.

ZMIANA DELEGATA DO SPRAW DEWIZOWYCH.

Warszawski kor. „Repubilki“ telefonuje:

Delegat do spraw dewizowych przy ministerjum skarbu p. Leśniewski ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Miejsce jego ma zająć, — jak się dowiadujemy — p. Dąbrowski, dotychczasowy delegat ministerjum skarbu w Wilnie który poprzednio fungował w Łodzi.

Delegatura do spraw dewizowych, mieszcząca się w siedzibie ministerjum skarbu (Rymarska 3) przeniesiona została wczoraj do galerji Luxenburga (Senatorska).

Z TOWARZYSTW AKCYJNYCH.

Bank Mazowiecki w Warszawie ogłasza bilans za rok 1922. Osiagnał on w tym roku zysk w sumie mk. 30.503.946.32. Dywidenda wynosi po mk. 200 od akcji I i II-ej emisji, zaś po mk. 96 od akcji III emisji. Dywidenda wypłacana jest we wszystkich oddziałach powyższego banku.

„**Gosławice**“, Cukrownia i rafinerja powiększa kapitał akcyjny o marek 146.880.000 drogą wydania akcjonarjuszom nowej emisji akcji. Za każdą akcję dotychczasowej emisji po jednej akcji nowej emisji wartości nominalnej mk. 540.

Częstochowskie Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe zwołuje walne zebranie akcjonarjuszy w dniu 13 lipca 1923 roku w Częstochowie przy ul. Kościuszki nr. 61.

„**Omnium**“ towarzystwo ubezpieczeń zwołuje walne zebranie akcjonarjuszy dnia 30 czerwca rb. w Warszawie przy ul. Wareckiej nr. 1.

„**Huta Szklana**“ **w Inowrocławiu** zwołuje w pierwszym terminie dnia 24 czerwca rb. ogólne zebranie akcjonrjuszy w Inowrocławiu w sali lokalu „Basta“.

„**Firley**“, fabryka portland — cementu zwołuje ogólne zebranie akcjonarjuszy dnia 30 czerwca rb. w Warszawie przy ul. Czackiego 3/5.

TRANZAKCJA STINNESA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

BERLIN, 8 czerwca — Pisma niemieckie donoszą, że koncern Stinnesa dokonał w Polsce w ostatnich dniach tranzakcji, która wydaje ostatecznie w jego ręce akcje Huty Bismarka na polskim Górnym Śląsku oraz Towarzystwo „Kattowitzer Bergbau Aktiengesellschaft“. Jak stwierdza „Berliner Tageblatt“ Stinnes i jego kompan. austro-włoch Castiglione, otrzymują przez to dla swoich międzynarodowych imprez „trwałą bazę węglową i kolsową na Górnym Śląsku“.

STOSUNKI SOWIECKO-AUSTRJACKIE

PAT. — BERLIN, 8 czerwca — Z Moskwy donoszą: Rada komisarzy ludowych zatwierdziła układ w sprawie utworzenia rosyjsko-austrjackiego towarzystwa akcyjnego. W skład tego towarzystwa wchodzi komisarjat dla handlu zagranicznego oraz przedsiębiorstwo dawengo arsenału wiedeńskiego.

SPRAWOZDANIE BANKU RZESZY NIEMIECKIEJ.

PAT. — BERLIN, 8 czerwca. — Sprawozdanie banku Rzeszy za miesiąc maj wykazuje dalszy odpływ zapasów złota w ilości 75 miljonów marek w złocie i wzrost ilości banknotów w obiegu o 977 miljardów.

Co słychać na giełdzie.

Wczorajsze zebranie giełdowe w dziedzinie walut zagranicznych wykazywało kompletny zastój transakcji przy olbrzymim popycie i minimalnej podaży. P.K.K.P. zaspokoiła zaledwo 5—10 proc. zapotrzebowania banków. Kursy podane tedy w cedule noszą wyłącznie charakter oficjalny. P.K.K.P. przyjmuje obecnie wpłaty od banków dewizowych na waluty, jednak twierdzi, że będzie je mogła dostarczyć dopiero po upływie 8—dni po kursie ówczesnym, nie dając z drugiej strony żadnej gwarancji.

Na rynku akcjowym bardzo mocno. Kursy prawie wszystkich akcji podniosły się w cenie przy nader licznych obrotach i niesłabnącem zainteresowaniu. Pokup na akcje nie ustawał od początku do końca zebrania giełdowego, sprzedawcy zaś skorzystali z tej okazji i stawiali coraz wyższe żądania. Niektóre gatunki akcji osiągnęły nawet dość pokaźne nadwyżki, szczególnie akcje przemysłowe: Cegielski, Lilpop, Firley, które zyskały w ciągu 2 dni blisko 70 proc.

Akcje bankowe nie wykazują szczególnego natężenia z wyjątkiem Banku Przemysłowego Lwowskiego, który z 11 i pół podniósł się na 17 i pół.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

PAT. — WARSZAWA, 8 czerwca — Notowania giełdy warszawskiej.

GOTÓWKA.

Dolary Stanów Zjedn. 67.500—66.900.
Korona czeska 2050—2025.
Frank franc. 4400—4200.
Marka niem. 0.87—0.85.

CZEKI.

Belgja 3800—3700.
Berlin 87—85.
Gdańsk 0.86—0.85.
Londyn 317.000—312.000
Nowy Jork 67.500—66.[illegible]
Paryż 4400—4250.
Praga 2050—2025.
Szwajcarja 12.175.
Wiedeń 91—89.
Włochy 32000.

AKCJE.

(Notowano w tysiącach marek polskich).

Bank Dyskontowy 270, 290.
Bank dla H. i Przem. 80, 83.
Bank Przem. Lwów 14.5, 17.5
Bank Zachodni 355,365,360.
Bank Zw. Ziemian 35, 25, 35
Bank Zjedn. Ziem Pol. 70
Bank Handlowy 295, 300.
Bank Kredytowy 60, 80.
Bank Tow. Sp. 100, 95.
Bank Zw. Sp. Zaroo. 140, 14[illegible]
Bank Przem. Warsz. 50.
Sole potasowe 250, 275.
Puls 210, 206.5, 208.
Chodorów 150, 165, 160.
Częstocice 600, 590.
Michałów 205, 225, 212.5.
Firley 65, 60, 80, IV i V em. 53, 50, 60
Lilpop 65, 75, 69.
Norblin 65, 70, 64.
Ostrowiec 267.5, 290, 272.5, V em. 250, 260.
Rudzki 85, 91, 87, III em. 85, 86, 85.
Pocisk 44, 42.
Zieleniewski 335, 350.
Jabłkowscy 21, 20, 22.
Polbal 17, 18.
Ćmielów 50, 52, 51.
Nafta 25, 27.5, 26.5.
Belpol 20, 22, II em. 1[illegible]
Spirytus 150, 157.5, 160
Borkowski 55, 53.5, 52.
Teodga 125
Siła i Światło 50, 53.
Klewski 115, 120, 115.
Wilet 19
Czersk 395, 410, 390.
Gosławice 170, 190, 180.
Cukier 770, 815, 790
Drzewo 19.5, 19.
Cegielski 60, 57, 62.
Modrzejów 260, 255.
Węgiel 155, 157.5, 165.
Starachowice 245, 270, 265, V em. 250, 260.
Ursus 220, II em. 65, 75.
Parowozy 95, 107.5, 105.
Żyrardów 6, 6.1, 5.9 miljonów.
Żegluga 25, 26.5, 25.
Spiess 58, 75.
Haberbusch 120, 117.5, 119.
Nobel 127.5, 137, 130.
Elektryczność 275.
Lenartowicz 26, 27, 26.
Hurt 22.
Pustelnik 90.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

AKCJE.

Cegielski 63.000.
Parowóz 106.000.
Nobel 135.000.
Chodorow 157.000.
Polski Bank we Lwowie 17.500.
Tendencja mocniejsza.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — ZURYCH, 8 czerwca. — Notowania końcowe.

Berlin 0.0071.
Nowy Jork 555.25.
Londyn 2567.
Paryż 35.75.
Medjolan 25.95.
Praga 16.59.
Warszawa 0.0095.
Wiedeń 0.0078.
Austr. stempl. 0.0078 i jedna-czwarta.

PAT. — GDAŃSK, 8 czerwca. — Urzędowa.

Dolary amer. 79301.25 — 79398.75.
Funty szt. 364336.87 — 366163.13.
Marka polska 117.80 — 118.20.
Na Warszawę 114.46—115.04.
Na Paryż 5137.12 — 5162.88.

PAT. — BERLIN, 8 czerwca. — Notowania urzędowe.

Belgja 4359 — 4481.
Włochy 3665.50 — 3684.50.
Anglja 361843 — 363657.
Ameryka 78303 — 78697.
Francja 5062 — 5088.
Szwajcarja 14164.50 — 14[illegible]
Austrja 109,82 — 110.28.
Praga 2344 — 2356.

Dzielna 20. SALA FILHARMONJI Dzielna 20.

Żydowskie Stronnictwo Ludowe

W niedzielę, dn. 10 czerwca o godz. 8 wiecz.
odbędzie się

Uroczysta Akademja

pod tytułem:

„5 lat Partji Ludowej w Łodzi“

o istocie uroczystości przemawiać będą:

pp. prof. **Sz. Dubnow** z Berlina, b. minister **Łacki-Bertoldi** z Berlina, poseł **N. Pryłucki** z Warszawy, Dr. **C. Szabad** z Wilna, inż. Kapłan-Kapłański z Wilna, Sz. Hirszhorn z Warszawy, red. Sz. I. Stupnicki z Warszawy, red. Sz. Wołkowicz z Warszawy oraz delegaci z całej Rzeczypospolitej.

W dziale koncertowym biorą udział znani śpiewacy 168—1

Ruth Lewiasz i M. Rudinow,

którzy wykonają szereg pieśni ludowych oraz muzyki klasycznej.

Bilety do nabycia **dziś** w Klubie Ludowym, Piotrkowska № 25, w dniu Akademji przy kasie Filharmonji.

Rentowniejsze niż akcje

są udziały °|₀ naftowe!

Przy obecnej dewaluacji najlepszą lokatą kapitału, najzyskowniejszym interesem jest bezwątpienia nabycie **udziałów °|₀ brutowych** w Zagłębiu Drohobycko-Borysławskim.

Pola ropodajne i kopalnie naftowe.

Udziały °|₀ w cenie od 500,000 do 100,000,000 i wyżej na warunkach bardzo dostępnych.

Informacji udziela **Jakób Weinsztok, Andrzeja № 48,** III piętro—front, od 1—5 po południu. 165—12

8-kl. Gimnazjum Żeńskie Klary Wolfsonowej, Zawadzka 23.

Egzaminy wstępne **(wyłączne przed wakacjami)** rozpoczną się [..]go czerwca r. b.

Zapisy nowowstępujących uczenic przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej po południu. 164—1

Tłuszcz roślinny

Kunerol

jest czysty, smaczny łatwo strawny i tani.

Przedstawiciel: 088—3
Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK, Warszawa, Niecała 8.

Zarząd Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi

ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w dniu 2 lipca 1923 r. o godz. 5-ej po południu w lokalu Banku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 74 odbędzie się

NADZWYCZAJNE

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Powiększenie kapitału akcyjnego do 2 miljardów marek.
3. Ustalenie warunków nowej emisji.
4. Upoważnienie Zarządu do wyjednania zatwierdzenia uchwały Zgromadzenia u odnośnych władz.

P. P. Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w powyższym Zgromadzeniu winni w myśl § 38 statutu najpóźniej w dniu 25 czerwca 1923 r. złożyć swe akcje względnie świadectwa tymczasowe bądź kwity depozytowe instytucji kredytowych w Centrali Banku w Łodzi lub Oddziałach w Warszawie i Sosnowcu. 134—1

Gimnazjum Realne

pod kierownictwem **A. SZWAJCERA,**
Pomorska № 48. 995

Zapisy uczniów do dnia 20.VI w godzinach biurowych. Egzaminy wstępne (wyłącznie przed ferjami) 24 VI.

UWAGA. Od przyszłego r. szk. do programu Gimnazjum wprowadzony zostaje **język łaciński,** jako przedmiot nadobowiązkowy.

FABRYCZNY SKŁAD

WYROBÓW WEŁNIANYCH i BAWEŁNIANYCH

B-cia KARPOWSCY i J. BIELAJEW

Łódź. ul. Piotrkowska № 37 (w podwórzu)
Telefon № 11-68

poleca bogaty wybór świeżo otrzymanych towarów wiosennych i letnich

wyrobu **Tow. Akc. A. G. BORST w Zgierzu**

w najnowszych kolorach i deseniach

na eleganckie ubrania, kostjumy damskie, spodnie, palta i t. d. jako to:

damskie sukno, gabardyna, kastor, ubraniowe męskie, spodniowe, covercoat, noppe, krepa sukienna, boston, velour i ulster.

Specjalny dział sprzedaży detalicznej po cenach fabrycznych.

Sprzedaż detaliczna:

Batystów, Etaminy, Markizety

i innych materjałów letnich damskich. 710—1

Osoby dorosłe i dziewczęta

do roznoszenia gazet

POTRZEBNE

Zgłaszać się do administracji „Republiki“.

Rada Banku

Francusko-Belgijsko-Polskiego dla Przemysłu i Rolnictwa,

Sp. Akc. w Łodzi,

zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 25 czerwca r. b., o godz. 5 po południu, w biurach Banku w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej № 67, odbędzie się

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów.

Na porządku dziennym:

Sprawa podwyższenia kapitału akcyjnego.

Pragnący uczestniczyć w Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje (wzgl. kwity tymczasowe) na 4 dni przed datą Zgromadzenia w kasie Banku w Łodzi, ul. Piotrkowska № 67, lub w Oddziałach (Katowice, Poznań, Warszawa).

O ile w terminie wyżej wskazanym Zgromadzenie nie dojdzie do skutku (§ 50 statutu), to następne Zgromadzenie, prawomocne bez względu na na wysokość kapitału, reprezentowanego na niem, odbędzie się w terminie, o którym nastąpi oddzielne ogłoszenie. 155—1

Poszukuje się 163—1

mieszkanie

składające się z 3-ch ewent. 4-ch pokoi z kuchnią wszelkiemi wygodami, elektrycznem oświetleniem.

Oferty pod lit. „Ros“ składać do „Republiki“.

ZDOLNA SPRZEDAWCZYNI

wraz ze znajomością buchalterji poszukiwana.

Zgłaszać się z referencjami do składu futer **J. Tygera, Piotrkowska 29.** 133—1

W środę, dnia 6 czerwca o godz. 10 zrana zostawił urzędnik firmy **Bracia Eiger** w tramwaju zgierskim

paczkę jedwabiu.

Proszę uczciwego znalazcę o zwrócenie takowej za wysokiem wynagrodzeniem pod adresem:

Bracia Eiger, Piotrkowska 15,

lub w Zgierzu, gdyż strata idzie na koszt urzędnika. 132—1

Nowość!!! Nowość!!!

Bardzo ważne dla źle słyszących! Każda osoba głucha może słyszeć!

Uprasza się osoby zainteresowane o składanie swoich dokładnych adresów do administracji „Republiki“ sub „Poprawa słuchu“. 148—2

Mechaniczne warsztaty do sprzedania.

17 warsztatów szerokości 72" kolorowe i gładkie, przewijarka, 40 wrzecion oraz wszelkie narzędzia do tego.

Fabryka znajduje się w centrum miasta. Wiadomość: ul. Piotrkowska 181, **inż. Dyljon,** od godz. 4 do 5 i pół. 139—2

Pensjonat T. RUBINSZTAJNOWEJ

w Helenówku Okupy **(stacja Łask)** urocza leśista miejscowość. Zdrowa i smaczna kuchnia.
Dla młodzieży zapewniona opieka.
Wiadomość na miejscu, a w Łodzi u p. Erlichowej, Południowa Nr. 66. (w przytulisku).

POSZUKUJĘ UŻYWANEJ RAKIETY

pierwszorzędnej marki w dobrym stanie. Zgłoszenia pod adres: Skwerowa 1, Jakubowicz lub pod tel. 656.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Zawadzka № 1.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań od 4—5. 304—[..]

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie sztuczn. słońcem wyżynowym.
Przyjm. 12 i pół—1 i pół i 4—8, dla pań oddzielna poczekalnia. 2009

SANDAŁKI
Zakopiańskie pantofle
różne buciki
bielizna — pończochy
K. PETERSILGE
— 93 Piotrkowska 93 — 700-2

Dnia 7-go Czerwca 1923 r.
ZGUBIŁEM

WEKSEL

na sumę Mk. 500.000 (pięćset tysięcy) wystawiony w Łodzi dnia 1-go Czerwca 1923, płatny 9 czerwca 1923 w Łodzi Wschodnia 4. Wystawca A. Wolfowicz na zlecenie L. Rzeszewski nie ważny, ostrzegam przed nabyciem. 150-1

Ogłoszenia drobne:

Kupno i sprzedaż
(za wyraz 250 m)

NA RATY i za gotówkę Najlepiej się można ubrać w elegancką garderobę męską z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych, tylko w moim warsztacie S. Strawczynski, Łódź, ul. Wschodnia 47. 934-7

SPRZEDAM tokarnię trzy metry. Bormaszynę. Motor trzykonny, ul. Ludwiki № 20, od 5—7. 141-2

SPRZEDAM szafę, bieliźniarkę, łóżka, materace, stół, 6 krzeseł, leżankę Piotrkowska 132—9. 147-2

Posady.
(za wyraz 150 mk).

POTRZEBNY palacz-maszynista do farbiarni Zgłosić się Rapoport, Zielony Rynek № 7. 152-3

Nauka i wychowanie
(za wyraz 200 mk.)

UCZEŃ VIII kl. udziela lekcji w zakresie gimnazjum państwowego. Pańska 41 m. 6. Specjalność kl. V, VI, VII. 149-1

ENGLISCH lessons, correspondence literature Cegielniana 66 m. 25. 151-2

Zagubione dokum.
(za wyraz 130 mk.)

Czerchowska Tola, uczennica VI kl. szkoły p. Abt zgubiła matrykułę. 118-3

Warhaft Lipe zgubił paszport niemiecki wydany w Sieradzu. 146-3

Zagubiona została karta pobytu wydana przez Komisarjat Rządu na m. Łódź, na imię Abrama Gurewicza, oraz inne dokumenty. Znalazcę uprasza się o łaskawe zwrócenie ul. Skwerowa № 22. 143—3

Kupujcie 8 procentową pożyczkę złotą.

Prenumerata: w Łodzi mk. 14,000 i odnosz. do domu 600 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 15,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 20.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 400 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 900 za wiersz milim. trowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. Czcionkami „Republiki“ — Tłocznia Drukarni Państwowej. Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.